Nr 215. Kraków, Czwartek 19 Września 1889. Rocznik XLII.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Poczty w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	2 złr. 50 ct.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę) pp. H. Goldschmiedt & C.), w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 18 września.

O uchwale, powziętej na posiedzeniu komitetu wykonawczego posłów niemieckich w Czechach, w sprawie rokowań ugodowych, ogłaszają dzienniki następujący komunikat:

„Ks. Aleksander Schönburg, pierwszy wiceprezydent Izby panów, zapytał przewodniczącego niemieckiego klubu sejmowego Dra Schmeykala, jakie stanowisko zajętoby ze strony niemieckiej, gdyby rząd zdecydował się na zwołanie wspólnej konferencyi, celem osiągnięcia porozumienia między obu szczepami narodowymi w Czechach. Wskutek tego zwołał Dr Schmeykal komitet wykonawczy niemieckich posłów na posiedzenie w dniu 15 b. m., na którem po szczegółowych obradach, uchwalono jednogłośnie następującą, już na piśmie ks. Schönburgowi przesłaną odpowiedź:

Wasza Książęca Mość byłeś łaskaw zapytać nas za pośrednictwem naszego przewodniczącego, jakbyśmy się zachowali wobec ewentualnego życzenia rządu zwołania do Wiednia w celu porozumienia wspólnej konferencyi obu stronnictw krajowych. Mamy zaszczyt złożyć na to W. ks. Mości następujące przez nas jednomyślnie uchwalone oświadczenie:

Wyrażamy naszą szczerą gotowość do obesłania takich konferencyj, ale współudział nasz czynimy zawisłym od stanowczego przypuszczenia, iż rząd, który dotąd uchylał się od wszelkiego wpływu na niemiecko czeski zatarg i którego odnośne oficyalne enuncyacye opiewały tylko na odrzucenie żądań niemieckiego narodu w Czechach, zajmie i czynnie objawi odmienne, tym żądaniom zasadniczo sprzyjające stanowisko, gdyż tylko takie stanowisko może wróżyć powodzenie dotyczącym rokowaniom.

Gdy jednak w ostatnim czasie kwestya czeskiej koronacyi królewskiej, której prawno państwowe znaczenie znacznie przewyższa wszystkie dotychczasowe różnice, została ze strony czeskiej w sposób uderzający i ze szczególnym naciskiem znowu narzuconą, jako przedmiot ogólnej dyskusyi, przeto uważamy dalej dla wyjaśnienia ogólnej sytuacyi za rzecz nieodzowną, aby rząd przed rozpoczęciem ewentualnie pożądanych rokowań zajął wyraźne stanowisko wobec tych z obowiązującą konstytucyą niezgadzających się dążeń i aby co do tego naród niemiecki w Czechach i całą Austryę uspokoił przez niedwuznaczne oświadczenie.

Uznając z wdzięcznością ponownie objawione patryotyczne uczucia W. ks. Mości, prosimy, abyś to oświadczenie raczył przyjąć do wiadomości i pozostajemy etc. *Dr Schmeykal.*"

Pismo powyższe świadczy wyraźnie, iż Niemcy nie mają chęci brać udziału w konferencyach pojednawczych. Współudział swój czynią zawisłym od dwóch warunków: rząd ma z góry przed rozpoczęciem rokowań objawić przychylne stanowisko wobec żądań niemieckich, a powtóre rząd musi się z góry oświadczyć przeciw koronacyi. Gdyby rząd to z góry uczynił, to konferencya wszelka byłaby zbyteczną. Wszak właśnie na konferencyi obu stronnictw mogłyby być przedstawione pewne żądania specyalne, wobec których zająłby rząd stanowisko. Konferencye takie do niczego nie zobowiązywałyby ani jednej, ani drugiej strony; celem ich było wyrozumieć wzajemne życzenia. Jakżeż może rząd z góry przychylnie przyjmować żądania Niemców, skoro takowe nie zostały jeszcze ściśle określone. Gdyby się okazało na konferencyi, że rząd pewnym zasadniczym postulatom Niemców jest przeciwny, natenczas dopiero mogliby oni od dalszych rokowań odstąpić. Tak samo niema rząd powodu oświadczać się z góry co do kwestyi koronacyi, bo takowa formalnie nie weszła na porządek dzienny, jest dotąd akademicznie traktowaną, jest tylko przedmiotem dyskusyi dziennikarskiej. Dotąd stronnictwo niemieckie narzekało, że rząd nie bierze inicyatywy w doprowadzeniu do skutku pewnego porozumienia, obecnie rząd wziął tę inicyatywę i spotkał się zaraz z początku z odpornem stanowiskiem Niemców, które zarówno *Fremdenblatt*, jak i *Presse* uważają za niewłaściwe.

Politik mniema, iż najnowsza faza ugody nie dopuszcza żadnej nadziei, iż ugoda przyjdzie do skutku. Oczekiwanie, iż filary systemu się chwieją, jest fakcyjnym optymizmem. Odpadnięcie Kroatów i Słoweńców nie nastąpi. *Politik* apeluje do Dra Schmeykala, aby poparł ugodę. *Narodni Listy* piszą: Nowe próby ugodowe zaraz z początku się nie powiodły. Uchwała komitetu wykonawczego nie oznacza nic innego, jak odrzucenie wspólnych konferencyj. Jasną jest rzeczą, iż gdyby rząd zgodził się na koronacyę, Niemcy odrzuciliby pojednanie, gdyby się jednak oświadczył przeciw koronacyi, w takim razie pozostaliby Czesi na zawsze niezadowolonymi. Manii pojednania postawiono na pewien czas kres. Niemcy postawili hr. Taaffego wobec niebezpiecznego: *aut-aut*.

Mimo to jednak mniema *N. Fr. Presse*, iż rząd nie uważa jeszcze za zerwaną nić rokowań, a na dowód tego przytacza dwie wskazówki: ks. Schönburg, który już przedwczoraj zamierzał wyjechać z Pragi, wskutek depeszy otrzymanej z Wiednia przedłużył tamże swój pobyt, a Namiestnik hr. Thun wyjechał z Dieczyna do Wiednia, aby konferować z hr. Taaffe. Rząd miał objawić zamiar zwołania pomienionej konferencyi ugodowej do Wiednia na 21 b. m., gdyby się Niemcy zgodzili byli na obesłanie tej konferencyi.

Z Berlina dochodzi wiadomość, iż rewizyta cara nastąpi d. 27 b. m. Strony poinformowane przypuszczają, iż ks. Bismark na czas odwiedzin cara przybędzie do Berlina. Do ewentualnej rozmowy kanclerza z carem nie będzie już przywiązywanem wielkie znaczenie, bo nie zapomniano o tem, iż słynna rozmowa przed dwoma laty nie wywołała żadnej zmiany w stosunkach obu państw. Carowa ma carowi towarzyszyć do Meklemburga, gdzie pozostanie w odwiedzinach u tamtejszego dworu i gdzie prawdopodobnie złoży jej wizytę cesarzowa niemiecka. Z Hanoweru jeszcze raz zapewniają, iż rosyjski następca tronu po ukończeniu manewrów nie uda się do Paryża, lecz wprost do Fredensborga.

Wczoraj upłynął we Francyi termin do zgłaszania kandydatur. Obliczają, iż zgłoszono około 1700 kandydatur, a przeto jest trzy razy tylu kompetentów, ile krzeseł poselskich do rozdania. Gdy jednak w Paryżu i innych wielkich miastach wielu kandydatów występuje w tym samym okręgu, przeto na poważną część okręgów przypada tylko po dwóch kandydatów, co walkę wyborczą uprości. Uprawnionych do głosowania jest ogółem we Francyi 10,525,640 wyborców, a więc o 109,347 więcej, aniżeli przy ostatnich wyborach w r. 1885. Boulanżyści wymienili dotąd 118 swoich kandydatów, podczas gdy zjednoczeni monarchiści zgłosili 259 kandydatur, a więc wogóle antirepublikańskich kandydatów jest 377.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 17 września.

(Przytulisko dla biednych podróżnych, mające położyć tamę żebractwu i włóczęgostwu).

☐ Ustawami krajowemi zaprowadzono w Niższej Austryi i na Morawie tak zwane stacye zaopatrzenia w naturaliach, będące rodzajem chwilowych przytułków dla ubogich podróżujących wyrobników lub rzemieślników, szukających pracy.

Ponieważ zaprowadzenie tego rodzaju przytulisk w tamtych krajach już w samym początku ich istnienia osiągnęło bardzo korzystne rezultaty w kierunku ograniczenia i zmniejszenia włóczęgostwa i żebractwa, tudzież zdobyło sobie uznanie nietylko władz, ale i samej ludności tamtejszej, przeto Wydział krajowy przygotowując do Sejmu wnioski w sprawie utworzenia w kraju naszym zakładów poprawczych i przymusowej pracy, gotów jest podnieść jednocześnie i sprawę wzmiankowanych przytułków dla poszukujących godziwego zajęcia, gdy z relacyj Wydziałów powiatowych poweźmie przekonanie, że zaprowadzenie takich przytulisk w kraju okaże się potrzebnem, a ze względu na stosunki miejscowe praktycznem i do wykonania możliwem.

Od roku 1887 istnieje w Niższej Austryi takich stacyj 146, zaprowadzonych jednocześnie z zakładem przymusowej pracy w Korneuburgu.

Stacye te, zostające pod kontrolą Wydziału krajowego i nadzorem władz administracyjnych, mieszczą się obok stacyj szupasowych, chociaż z niemi nie mają żadnej styczności; zostają zaś po większej części pod kierownictwem naczelników gmin.

Urządzenie ich jest proste, meble najkonieczniejsze; mają oddzielne stancye dla mężczyzn, oddzielne dla kobiet z łóżkami, siennikami, poduszkami wypchanemi słomą i kocami do nakrywania. Na pierwsze urządzenie tych stacyj fundusz krajowy dolno-austryacki wyasygnował tytułem zapomogi 20.000 złr.

Stacye są wieczorem oświetlane, a zimą ogrzewane. Podług ustawy są one rozmieszczone w odległości najmniej 15 kilom. i utrzymywane kosztem gmin sąsiednich, tworzących dla każdego przytuliska okręg konkurencyjny.

Gmina będąca siedliskiem stacyi zalicza wydatki na potrzeby bieżące, a po skończonym roku składa rachunki władzom autonomicznym, które je rozkładają do zapłaty na konkurencyjne gminy podług opłacanych podatków o tyle, o ile wartość pracy chwilowo przebywających w przytulisku kosztów tych nie pokrywa.

Celem przytuliska jest ofiarowanie ubogim podróżnym, szukającym zarobku, taniego pożywienia, aby ułatwić im podróż do miejsca, gdzie mogą znaleść stałe zajęcie; nadto ma przytulisko położyć tamę żebractwu i włóczęgostwu. Tam zatem, gdzie są zaprowadzone przytuliska, zakazane jest żebractwo, a mieszkańcy bywają pouczeni o przeznaczeniu przytuliska i oszczędzaniu wydatków na jałmużny.

Przyjęcia do przytuliska może żądać każdy ubogi podróżny bez różnicy wyznania, zdatny do pracy, który posiada legalne dokumenta podróży. Ubodzy, niezdatni do pracy, mający podług ustawy o swojszczyznie zapewnione utrzymanie w właściwej gminie, tudzież przynależni do gmin sąsiednich, należących do okręgu konkurencyjnego przytuliska, nie mają tu wstępu.

Nie przyjmowani są również:

podróżni, niemający należytego dowodu legitymacyjnego;

podróżni, którzy nie mogą udowodnić swego zatrudnienia w ciągu ostatnich trzech miesięcy;

ci, którzy posiadają odpowiednie fundusze;

ci, którzy się nie chcą podjąć pracy, naznaczonej im przez kierownika przytuliska; wreszcie

ci, którzy w ciągu ostatnich 3 miesięcy korzystali już z dobrodziejstwa przytuliska.

Indywidua, do przytuliska nieprzyjęte, uważane być mają jako włóczęgi i oddawane sądom powiatowym do ukarania podług ustawy o włóczęgostwie.

Pobyt w przytulisku nie może trwać dłużej, jak 18 godzin, jedzenie zaś dostają przyjęci dopiero po uskutecznieniu pracy, wskazanej przez kierownika przytuliska, a na korzyść stacyi. Praca powinna być zastosowaną do warunków i potrzeb miejscowych, jak kopanie rowów, porządkowanie dróg, tłuczenie kamieni, rąbanie drzewa, nie wyłączając robót rzemieślniczych, jeżeli przyjęty do przytuliska umie je wykonywać. Kierownik przytuliska stanowi rodzaj pośrednika między mieszkańcami gminy, potrzebującymi robotnika dla dłuższego zajęcia, a podróżującymi, szukającymi zarobku.

Oto jest mniej więcej ogólny zarys tego rodzaju urządzeń, które już weszły w życie w Niższej Austryi i w Morawie, a niebawem zostaną zaprowadzone w Austryi wyższej. W obu wymienionych krajach przyniosły one bardzo dodatnie rezultaty.

Czy i o ile dałyby się tego rodzaju przytuliska u nas wprowadzić, obecnie trudno coś stanowczego powiedzieć; dopiero na podstawie uwag i poglądów, jakie mają autonomiczne władze powiatowe i większe miasta Wydziałowi krajowemu przedłożyć, będzie można o tem bliżej pomówić.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

(Postanowienia przejściowe do wykonania nowej ustawy wojskowej. — *Pester Lloyd* o sojuszu francusko-rosyjskim).

W sprawie przejścia od dotychczasowych do nowych postanowień dla wykonania nowej ustawy wojskowej wydał minister obrony krajowej hr. Welsersheimb rozporządzenie, które odnosi się: 1) do jednorocznych ochotników, 2) wyćwiczenia wojskowego rezerwistów zapasowych i 3) innych postanowień.

Co się tyczy jednorocznych ochotników powiada rozporządzenie:

Ci jednoroczni ochotnicy, którzy rozpoczęli służbę prezencyjną przed ogłoszeniem nowej ustawy wojskowej, byli jednak zmuszeni przerwać ją z jakichbądź powodów, podlegają przy kontynuowaniu służby prezencyjnej przepisom instrukcyi o wykonaniu ustawy wojskowej z r. 1886.

Ci jednoroczni ochotnicy stanu żołnierskiego, którzy służą na własny koszt, dalej wszyscy jednoroczni ochotnicy-medycy, farmaceuci i weterynarze mają być w czasie służby prezencyjnej zapisywani przy właściwych swych oddziałach jako nadkompletni. Jednoroczni ochotnicy, odbywający służbę kosztem państwa, mają być zaliczani do stanu kadr.

Jednoroczni ochotnicy, którzy zostali asenterowani przed ogłoszeniem nowej ustawy wojskowej i mają odbyć jeszcze półroczną służbę prezencyjną, powinni zawiadomić swoją właściwą komendę o wyborze oddziału, niemniej w którym roku, w obrębie unormowanego ustawą wojskową okresu, chcą odbyć tę służbę prezencyjną. Ci jednoroczni ochotnicy-medycy, którzyby nie podali ani oddziału, ani terminu, w którym pragną rozpocząć służbę prezencyjną, mają być dla odbycia półrocznej służby prezencyjnej w stanie żołnierskim zwoływani na 1go kwietnia roku, będącego następnym owego roku, w którym powinni byli rozpocząć jednoroczną służbę prezencyjną. Ponieważ jednoroczni ochotnicy farmaceuci i weterynarze mogą rozpocząć służbę prezencyjną dopiero po uzyskaniu dyplomu, mają być ci jednoroczni ochotnicy, którzy do chwili dozwolonego im terminu zwłoki dla odbywania służby nie uzyskali dyplomu, traktowani wedle przepisów pierwszej części ustawy wojskowej.

W sprawie wojskowego wykształcenia rezerwistów, należących do rezerwy zapasowej, rozporządza p. Minister, że wykształcenie to ma być dokonanem według postanowień czwartego rozdziału, drugiej części przepisów, tyczących się siły zbrojnej, a względnie według dodatku do tych przepisów. Z innych postanowień podnieść należy postanowienia następujące: Osoby nieprzydzielone do żadnej rangi, należące do obrony krajowej i pobierające gaże, należy traktować według postanowień wydanych dla szeregowców, jeżeli co do tych osób nie wydano osobnych postanowień. Rezerwistom należącym do rezerwy zapasowej, asenterowanym jako „mniej zdolnym," którzy posiadają kwalifikacyę do pełnienia jednorocznej służby prezencyjnej, należy tę okoliczność uwidocznić w tak zwanym *Widmungsscheinie*, jakoteż w pasporcie landwerzyskim. Należy to także uwidocznić w protokóle asenterunkowym na podstawie listy stawiennictwa, wreszcie w katastrze. Tyczy się to także owych „mniej zdolnych" rezerwistów, należących do rezerwy zapasowej, którzy roszczą sobie pretensyę do przyznania im uzdolnienia do pełnienia jednorocznej służby prezencyjnej, jeżeli to uzdolnienie zostało istotnie uznanem. Ci rezerwiści rezerwy zapasowej, którzy przypuszczeni zostaną do jednorocznej służby prezencyjnej, nie mogą w myśl § 25 ust. 4 ustawy wojskowej liczyć na przydzielenie między armię a obronę krajową. Rezerwistów tych należy wykazywać osobno we wszystkich podaniach, tyczących się jednorocznych ochotników. Tych popisowych, których według poprzedniej ustawy wojskowej, w drodze czasowego uwolnienia przeniesiono do ewidencyi rezerwy zapasowej a względnie do ewidencyi obrony krajowej, a co do których uzdolnienia nie wydano jeszcze stanowczej decyzyi, poddać należy przy głównym poborze w r. 1890 badaniu lekarskiemu i asenterunkowi.

Wobec tego, iż niektóre dzienniki doniosły o przymierzu francusko-rosyjskiem, jako fakcie dokonanym, o którym nawet poseł rosyjski w Berlinie hr. Szuwałow miał uczynić urzędową notyfikacyę, pisze *Pester Lloyd*, co następuje:

„Wskutek toastu admirała francuskiego w Algierze otwarła się na nowo dyskusya nad stosunkami politycznemi pomiędzy Rosyą i Francyą? Z dyplomatyczną przebiegłością tego rodzaju, na którą zdobyć się mógł tylko zahartowany żeglarz, admirał francuski otworzył wszystkim, którzy o bliskich stosunkach pomiędzy Rosyą i Francyą jeszcze powątpiewali, oczy do tego stopnia, że wszelkie wątpliwości w tej mierze ustają.

„Nie mniej przeto powątpiewać jeszcze się godzi o tem, ażeby formalne układy zostały już zawartemi. Wprawdzie zapewniają nas, że ambasador rosyjski w Berlinie oświadczył rządowi niemieckiemu w lojalny sposób, że pomiędzy Rosyą i Francyą sojusz został zawartym, ale do tej chwili wiadomość ta nie została potwierdzoną, zaczem zawsze sobie jeszcze można zadać pytanie, jaka i która to jest Francya, która dla cara dostateczną przedstawiała gwarancyę do zawarcia i dotrzymania aktu ugody.

„Rzeczpospolita dzisiejsza walczy jeszcze zawsze o swój byt i bynajmniej nie jest zabezpieczoną od niespodzianych przewrotów — choćby pominąć

KONGRES MIĘDZYNARODOWY

Antropologii i archeologii przedhistorycznej.

Paryż 28 sierpnia. *)

Skończył się nareszcie największy i najdłużej trwający kongres z dotychczas odbytych w czasie wystawy paryskiej. Przeszło czterysta imion znalazło się na liście członków. — Trudno wyliczyć choćby tylko znane w nauce imiona, podam więc jedynie narodowości lub państwa, które wzięły udział: Ameryka północna, Argentyńska reczpospolita, Austro-Węgry, Anglia, Belgia, Brazylia, Bułgarya, Dania, Finlandya, Francya, Grecya, Hiszpania, Holandya, Japonia, Mexyk, Monaco (sam książę Albert bywał obecnym na posiedzeniach), Niemcy, Norwegia, Paragway, Portugalia, Rumunia, Rosya, Szwecya, Szwajcarya, Venezuela, Włochy i Nowa Zelandya. Najwięcej członków, bo blisko 200, było oczywiście z Francyi. Drugie miejsce zajęli Belgowie, było ich blisko 60. Powyżej 30 było Anglików, powyżej 20 Włochów. Wśród 13tu imion z Austryi polskiemi były: Akademia w Krakowie: hr. Włodzimierz Dzieduszycki, Konstanty Jelski z Krakowa, prof. Kopernicki i autor obecnego sprawozdania. Wśród 11tu imion z Rosyi jeden Polak Ad. Pawiński, profesor z Warszawy. Z 30tu Niemców, zapisanych na liście, prócz prof. Stieda dawniej w Dorpacie, a następnie wygnanego do Królewca, Dra Martina z Fryburga w Badeńskiem i Dra Schliemanna, który reprezentował Grecyę, nikt nie był obecnym.

Dnia 19go sierpnia o godzinie 2ej popołudniu w największej sali *Collège de France* zebrał się kongres — blisko 300 członków. Biuro organizacyjne z prezesem Quatrefages na czele wystąpiło w pełnej paradzie; trybuna jaśniała od krzyżów i gwiazd. Pięknie zaprawdę i uroczyście bardzo widniała siwa głowa i takiż angielski podbródek prezesa na tle karminowem wielkiej wstęgi legii honorowej, pokrywającej zupełnie cały przód piersi. Ośmdziesięcioletni wielce poważny staruszek z widocznem wzruszeniem przemawiał do obecnych, prosząc, by nikt się tu cudzoziemcem nie nazywał i zaraz otworzył pierwsze posiedzenie wezwaniem *laboremus*.

Kongres miał przed sobą dziewięć posiedzeń, z których pięć miało być programowych, t. j. na których wolno było mówić o sprawach podanych przez komitet na obrady kongresu. Cztery zaś posiedzenia miały być wolnemi, pozostawionemi na te wszystkie opracowania, które nie były w bezpośrednim związku z programem kongresu.

Program ów obejmował następujące pytania: 1) Formacya i napełnianie się dolin i jaskiń w stosunku do starożytności człowieka. 2) Peryodyczność zjawisk lodowcowych. 3) Sztuka w pokładach napływowych i w jaskiniach. Doniosłość podziału paleontologicznego i archeologicznego w czwartym okresie. 4) Chronologiczny stosunek między cywilizacyą kamienia, bronzu i żelaza. 5) Stosunek cywilizacyi Hallstadtu wraz z innemi koloniami nad Dunajem od cywilizacyi Mycen, Tyryntu, Hissarliku i Kaukazu. 6) Krytyczne studyum czaszek i kości, znalezionych w ostatniem piętnastoleciu. Czynniki etniczne właściwe rozmaitym okresom kamienia, bronzu i żelaza w Europie środkowej i zachodniej. 7) Pozostałości etnograficzne mogące rzucić światło na stan cywilizacyi u ludów zamieszkujących pierwotnie Europę środkową i zachodnią. 8) O ile analogia archeologiczna i etnograficzna dają prawo robienia wniosków o wędrówkach przedhistorycznego okresu.

Każdy uzna, że program był ułożony bardzo dobrze, wedle niego bowiem narady kongresu miały objąć cały obszar dotyczących nauk; kongres, złożony z przedstawicieli wszystkich narodów, miał przedstawić w żywem słowie całą sumę dotychczasowych badań, miał zaznaczyć punkt, do którego one w dzisiejszym czasie dotarły. Inaczej jednak się stało. — Sprawy geologiczne tak zajęły szczególnie Belgijczyków, że całe dwa posiedzenia i część trzeciego na to jedynie stracono. Gdybyż jeszcze wyniki rozpraw były stanowczemi, nie szkoda byłoby czasu, lecz właśnie to najgorsze, że w końcu dyskusyi staliśmy na tym samym punkcie, na którym byliśmy na początku, t. j. że nic stanowczego powiedzieć nie można o stosunku pokładów ziemi do starożytności znajdywanych w nich zabytków cywilizacyjnych, a jeden z przedstawicieli Ameryki, wskazując dzikie ludy, które bardzo głęboko zagrzebują swych umarłych, dał dowód bardzo mówiący, że człowiek z okresu o tysiące lat późniejszego może się znaleść w pokładzie ziemi wcześniejszym. Te spory nie miałyby końca, gdyby biuro przewodniczące nie przerwało ich, zapowiadając na posiedzenie następne rozprawy nad dalszemi częściami programu.

Niestety na pozostałe sześć punktów kongres miał już tylko nie całe trzy posiedzenia. Dotarł jednakże, choć o wiele pobieżniej, aż do szóstego punktu. Bardzo ważnym był odczyt p. Pieta z okazaniem około setki tablic, na których zebrał najrozmaitsze okazy malarstwa, rysunków i rzeźby z epoki przedhistorycznej. Dyskusya była zaciętą i długą. Być może, iż w przyszłości jedno i drugie odrzuci, ot choćby to naprzykład, iż uzna, że była jedna tylko szkoła artystyczna, a nie kilka, jak dziś to twierdzi, lecz w każdym razie jego dzieło, które się wkrótce ma pojawić, zjedna mu stanowcze uznanie. Czwarty punkt programu miał na celu w swym odczycie p. Mentelius, znany światu dyrektor Muzeum w Sztokholmie. Było to również pobieżne sprawozdanie z przygotowanego już większych rozmiarów dzieła. P. Mentelius wziął archeologię włoską, jako podstawę, i tam najpierw zaznaczył 6 chronologicznie określonych epok. Następnie wykazując podobieństwa wykopalisk innych narodów, starał się okazać, iż system jego da się rozszerzyć na całą Europę. Będzie to dzieło pierwszorzędnej doniosłości dla badań archeologicznych.

Nadzwyczaj ożywioną była dyskusya nad piątym punktem. Miała ona charakter publicznego sądu w sporze naukowo osobistym pomiędzy Schliemannem a Bötticherem. Już od kilku lat Schliemann był przedmiotem napadów Böttichera, który utrzymuje, że całe owe wzgórze Hissarliku nie jest wcale miejscem jakiej bądź osady, lecz jest mogiłą, gdzie szereg cały pokoleń okolicznej ludności składał swoje popielnice i tym sposobem to wzgórze uformował. Twierdzi, że owe mury, wieże, ulice, odkryte przez Schliemanna, istnieją tylko w jego fantazyi. Już na dorocznych kongresach archeologów niemieckich toczyła się ta sprawa i p. Bötticher dostał od Virchowa zasłużoną odprawę.

Nie pomogło to jednak i na tegorocznym kongresie niemieckim w Wiedniu p. Bötticher wystąpił z otwartym listem do Schliemanna i Virchowa; listu tego sporą liczbę egzemplarzy przysłał do rozdania na kongres w Paryżu. Schliemann wyszedł ze sporu świetnie; spora liczba naocznych świadków pracy Schliemanna i jej rezultatów stanęła w jego obronie. P. Bötticher jeszcze raz dostał, co mu się należało, a cząstka tego spadła i na p. Salomona Reinacha, młodego uczonego, konserwatora w Muzeum St. Germain, na którego Bötticher powołuje się w swym liście.

Na szósty punkt odpowiedział p. Frepont, Belgijczyk, okazując pyszne dwie czaszki i porównywając je z czaszką z Neanderthal.

Na siódmy i ósmy punkt programu nie było ani czasu, ani odczytu. Słowem kongres nie skończył swej pracy, a musiał się rozejść, bo przeszło po 10 dniach trwania nikt już nie miał cierpliwości prowadzić go dalej.

Oto jest w krótkości podana strona ściśle poważna kongresu; nie mogę zapomnieć i o stronie mniej poważnej, do której muszę także policzyć i zwiedzanie wspólne muzeów. Muszę zarzucić komitetowi organizacyjnemu, że nie pomyślał o tem, iż jeden przewodnik nie może z korzyścią przeprowadzić przez muzeum przeszło stu ludzi. Już we wtorek rano okazało się to najjawniej przy zwiedzaniu muzeum antropologicznego w „Jardin des plantes," chociaż tam zaledwo kilkadziesiąt osób się zebrało. Muzeum to stoi pod dyrekcyą p. Quatrefages; nasz przewodnik Dr Henne jest już od wielu lat jego prawą ręką. Cóż z tego, gdy rzeczywiście przebojem trzeba było sobie zdobywać miejsce, by choć po części widzieć przedmiot, o którym przewodnik mówił.

Zbiór ten, zaczęty jeszcze w XVII wieku, urósł do ogromnych rozmiarów; oddział europejski obejmuje kilka pokoi i jest najkompletniejszym — wszystko, co z Francyi to jest w oryginale, a najważniejsze rzeczy zagranicznych zbiorów w odciskach gipsowych lub woskowych. Następnie idą sale innych części świata w okazach mających tam największą doniosłość, a bardzo ciekawym, że tak powiem międzynarodowym zbiorem, jest szereg liczący już kilkaset głów idyotów od urodzenia lub wskutek choroby.

We środę rano przypięliśmy szafirowo-karmazynowe kokardki, kolory miasta Paryża, na 4-tą godzinę bowiem po południu Rada miejska zaprosiła kongres *in corpore* do „Hôtel de Ville." Zebraliśmy się w dolnej sali, a na dany znak woźnych, mając na czele naszego staruszka prezesa i radę kongresu, weszliśmy na pierwsze piętro i przy dźwięku Marsylianki sunęliśmy poważnym krokiem przez salony i krużganki ratuszowe. Doszedłszy do sali radnej, zajęliśmy miejsca, a w chwilę potem na estradzie pokazał się prezydent miasta w otoczeniu ośmiu członków Rady, muzyka umilkła i poczęła się przemowa p. prezydenta.

Całej mowy trudno podawać, lecz jeden bardzo charakterystyczny ustęp muszę tu wedle oficyalnego biuletynu podać w oryginale, by nikt nie posądził mnie o przekręcenie myśli. Po wstępie, pełnym pochwał dla antropologii p. Chautemps wygłosił te słowa: „La politique est en effet la tributaire de l'anthropologie et Darwin en proclamant la loi de la sélection naturelle par la persistance du plus apte, a eclairé d'un jour lumineux les phénomènes sociaux dont nous sommes chaque jour les témoins" itd. Nastąpiła odpowiedź naszego prezesa, w której był jeden ustęp, który możnaby uważać za dowcipny przycinek do mowy poprzednika, poczem zaproszono wszystkich do bocznej sali, gdzie nas czekała przekąska i wino.

*) List ten spóźniony podajemy, sądząc, że mimo tego nie stracił on aktualności. *(P. R.)*.

nawet wzgląd, że nie wszyscy republikanie rządu dzisiejszego, których tu w rachunek brać należy, zapalają się do przyjaźni rosyjskiej. Mniejsza przecież o to, czy sojusz taki w uroczystej formie został zawarty albo nie, to nie rzeczą jest pewną, że w nienawiści przeciwko Niemcom spotykają się Francuzi z Rosyanami na każdym punkcie i gdyby jednemu z tych mocarstw przyszła myśl wypróbowania spoistości sojuszu potrójnego i wywołania wojny, to na pewne przypuścić można, że drugie nie pozostanie biernym tej wojny widzem.

Z tem prawdopodobieństwem polityka liczyć się musi i dlatego niema powodu do zapatrywania się na sprawę tę i obecną sytuacyę polityczną z większą niespokojnością niż na razie, gdyby sojusz taki istotnie zawarty został.

Gwarancya pokoju światowego zawsze jeszcze spoczywa w rozstrzygającej sile troistego przymierza mocarstw środkowej Europy. Sojusz ten liczy się oczywiście z możliwemi koalicyami przeciwnemi i właśnie ze względu na możliwość takiej koalicyi ludy Niemiec, Austryi i Włoch zawarły przymierze.

Dlatego z spokojem oczekiwać należy, czy wiadomość o sojuszu francusko-rosyjskim się sprawdzi, albo też nie."

Z Berlina.

(Cesarskie pismo do króla saskiego. — Manewra hanowerskie. — Cesarzowa Fryderykowa. — Zaręczenie córki księżniczki Zofii. — Albedyll. — Papież a wiec katolicki w Monachium. — Prace przyszłego sejmu).

Cesarz Wilhelm przesłał królowi saskiemu Albrechtowi następujące pismo odręczne:

„Najjaśniejszy i najpotężniejszy książę! Ukochany Kuzynie i Bracie! Z prawdziwą i szczerą radością wyrażam raz jeszcze najżywsze zadowolenie, wypowiedziane po ukończeniu tegorocznych wielkich ćwiczeń jesiennych 12 korpusu armii (sasko-królewskiego) i najzupełniejsze uznanie dla Jego Królewskiej Mości. Korpus ten pod każdym względem znajduje się w stanie zupełnej gotowości do boju i jest zdolnym doskonale zająć wśród wojska niemieckiej ojczyzny stanowisko, jakie się należy synom tego pięknego kraju z jego pełną chwały przeszłością. Składam Jego Król. Mości najserdeczniejsze powinszowanie za takie rezultaty korpusu, które okazują, że wprawne oko żołnierskie jego króla czuwa nad wykształceniem wszystkich części z niestrudzoną troskliwością. Waszą Królewską Mość proszę, aby także swym wojskom i ich dowódzcom — w szczególności jeneralnemu feldmarszałkowi i komenderującemu jeneralowi Jego Król. Mości, ks. Jerzemu saskiemu — oznajmić raczył najwyższe moje uznanie. Równocześnie proszę przyjąć najserdeczniejsze podziękowanie moje za miłe sercu memu tak uprzejme przyjęcie, jakie zgotowane było mnie i cesarzowej mej małżonce w domu Waszej Król. Mości i w kraju. Z zapewnieniem najwyższego poważania i prawdziwej, serdecznej przyjaźni zostaję

Waszej Królewskiej Mości życzliwy kuzyn i brat.

(podp.) *Wilhelm II, R.*

Drezno 10 września 1889."

Cesarz wygłosił na bankiecie, danym przez parę cesarską władzom cywilnym hanowerskim następujący toast: „Z głębokiem uczuciem wdzięczności za serdeczne przyjęcie ze strony miasta i prowincyi, witam panów z prowincyi tej u siebie serdecznie. Z rozlicznych słów i rozlicznych napisów, jakie napotkaliśmy przy przyjęciu, dwa szczególnie trafiły mnie do serca; po pierwsze przywitanie nas obojga przez córki, które w tak wielkiej liczbie się do nas zbliżyło i z gorącem uczuciem i serdecznością powitało; po drugie napis, jaki napotkaliśmy w pewnej wsi, a który brzmiał: My Niemcy nie obawiamy się nikogo prócz Boga. Wobec takiego uczucia, jakiego miałem dowody w prowincyi i w mieście i wobec patryotycznego przekonania, z jakiem synowie Hanoweru w roku 1870 szli w bój i polegli za państwo, przekonany jestem mocno, że z spokojem mogę patrzeć w przyszłość i w tem uczuciu wznoszę kielich, pijąc na pomyślność i rozwój prowincyi hanowerskiej, niech żyje!"

Cesarzowa Fryderykowa przybyła z księżniczkami Wiktoryą, Zofią i Małgorzatą z Homburga do Poczdamu i udała sie natychmiast na grób syna swego Zygmunta, którego w niedzielę była rocznica zgonu. W poniedziałek cesarzowa odjechała z córkami na czterodniowy pobyt do Kopenhagi, zkąd nastąpi powrót do Berlina, gdzie dnia 19go b. m. odbędzie się cywilny ślub księżniczki Zofii z następcą tronu greckiego. Narzeczonego zastępować będzie brat księżniczki Zofii ks. Henryk.

Ministeryalny *Standard*, omawiając bliskie połączenie się węzłem małżeńskim następcy tronu greckiego z księżną Zofią pruską, pisze: „Polityka państwa niemieckiego jest tak wielką a zarazem tak małą, tak rozległą co do celów, a jednak tak ostrożną co do szczegółów, że możemy śmiało przypuszczać, iż berlińscy mężowie stanu — do których zaliczać także należy dostojnego brata narzeczonej — spodziewają się pewnych korzyści z tego małżeństwa. Możnaby się zapytać, coby miało za znaczenie tak małe i nic nieznaczące państwo jak Grecya dla tak kolosalnej i imponującej potęgi jak Niemcy? Nie przypominając sobie wcale bajki o lwie i myszy, z łatwością można sobie uprzytomnić wypadki, w których mniejsza potęga niesłychanie przyniosła korzyści wielkiej. Na politykę Grecyi bezsprzecznie wywrze wpływ ten nowy węzeł pomiędzy Berlinem a Atenami. Będzie ona prawdopodobnie jeszcze więcej ostrożną i stanowczą. Z drugiej strony jasnem jest także, że Grecy, którzy, jak wiadomo, przewyższają [illegible] co do przebiegłości, spodziewają się również korzyści po tym związku, a mianowicie powiększenia terytoryalnego, chociażby księżniczka Zofia nic więcej nie przyniosła w wianie, jak tylko wielkie imię. Na czyją to ma wyjść niekorzyść? Turcya już dla niejednego małżeństwa chrześciańskiego dostarczyła wiana i może z czasem zrobi na ten ślub germano-helleński podarek w postaci mocno przez Serbią pożądanego kawałka ziemi."

Jenerał komenderujący VII korpusu armii Albedyll, który, jak wiadomo, podczas strejku westfalskiego odegrał pewną rolę, podał się według *Rein. Westfäl. Ztg* do dymisyi. Wiadomość ta wywołuje w kołach interesowanych zdziwienie, ponieważ jenerała uważano u dworu za *persona gratissima*.

Z Monachium piszą do pism berlińskich, że Papież oświadczył komitetowi wiecu w Monachium, że „nietylko pochwala odbycie się zapowiedzianego wiecu, ale nawet jest ono dla niego pożądanem." *Münchner Fremdenbl.* zamieszcza, jak twierdzi, autentyczną wiadomość z Rzymu, według której Papież żadnym z poprzednich katolickich wieców tak się nie interesował, jak mającym się niebawem odbyć w Monachium.

O pracach, jakie czekają przyszłą sesyą Izby deputowanych, półurzędowa *Magdeb. Ztg* pisze, że nie należy się spodziewać, jakoby ona już w obecnej sesyi miała być przedmiotem rozpraw, ponieważ nie dojrzała jeszcze całkowita reforma ordynacyi gminnej. Za to zapowiada *Magdeb. Ztg.* „że oprócz etatu Izba obradować będzie nad projektem dotyczącym pobudowania kolei drugorzędnych i nad kredytem 16 milionów funduszów obrocznych w razie, gdyby doszły do skutku odnośne pertraktacye z Rzymem, które, chociaż zupełnie są zbyteczne, uważane są za konieczne dla upornego zachowania się centrum."

Z Paryża.

(Ruch wyborczy we Francyi).

Minister spraw wewnętrznych, p. Constans, wystosował następujący list otwarty do wyborców swych w Tuluzie:

„Kochani przyjaciele! Zapowiedziałem czasu swego przyjazd mój do Tuluzy na dzień 15 b. m. Obecnie atoli nie pozwala mi wypełnić mego przyrzeczenia. Urząd mój nakazuje mi dbać pilnie i czuwać nad ogólnemi publicznemi sprawami; muszę więc przyjaciołom moim pozostawić pieczę o obronę wspólnych naszych interesów — a sam jestem zmuszony poświęcić się wyłącznie tylko obowiązkom mego urzędu. Pomimo to wiem dobrze, że osobiste me sprawy w pewnych znajdują się rękach. Wyborcy Tuluzy dotychczas mogą się jeszcze raz przekonać o przywiązaniu republikańskim — a i teraz na nowo dadzą oni dowód wierności swej dla rzeczypospolitej, walcząc energicznie przeciw zakusom o dyktaturę i głosując za dawniejszym swym deputowanym.

„Po zapewnieniu tryumfu rzeczypospolitej, który już dziś niewątpliwym jest w całej Francyi — a do którego przyczynicie się Waszą karnością, nie odmówię sobie tej wielkiej przyjemności i przybędę do Was, aby Wam podziękować za nowy dowód zaufania dla starego Waszego przyjaciela i oddanego współziomka. Niech żyje Rzeczpospolita!"

Pisma polityczne przepełnione są manifestami wyborczemi i wyznaniami politycznej wiary. Między innemi odznacza się odezwa Cassagnaca, oświadczającego, że „jest kandydatem wszystkich tych, co pragną dla siebie wolności a sprawiedliwości dla wszystkich — dalej zaś tych, których patryotyczne uczucia gnębi dzisiejsze poniżenie Francyi."

Na dniu 15 b. m. odbyło się w „Cirque d'hiver" walne zgromadzenie członków frakcyi radykalnej, na którem p. Floquet wystąpił z gwałtowną mową przeciw stronnictwu boulanżystowskiemu. Przywódzca frakcyi radykalnej nie wspomniał ani słowem o rewizyi, ale domagał się energicznie zwłoki dla projektu rozdziału między Kościołem a państwem. Boulanżystowskim antagonistą p. Floqueta w obecnej wyborczej kampanii jest niejakiś p. Nicot, pisujący od czasu do czasu artykuły do dziennika *France*.

Otóż przeciw temu p. Nicotowi wystąpiło ostatniemi dniami jedno z politycznych pism paryskich ze zarzutem przywłaszczenia sobie pewnej sumy pieniędzy. Kiedy na owem zgromadzeniu w cyrku zimowym p. Nicot wszedł na mównicę, aby odpowiedzieć na przemowę p. Floqueta, poczęto sobie z ręki do ręki podawać numer wspomnianego pisma, a w końcu zażądano od p. Nicota, ażeby tłómaczył się wobec tak ciężkiego oskarżenia. — Zamiast zaprzeczyć lub bronić się, kandydat boulanżystowski stracił zupełnie przytomność, zbladł i zeszedł z mównicy. Członkowie zgromadzenia poczęli z niego szydzić, obrzucając go obraźliwemi przydomkami, a w końcu byłoby przyszło do walki na pięście, gdyby p. Nicot nie był opuścił miejsca zebrania.

Najnowszy manifest wyborczy Boulangera, wystosowany do wyborców 18 okręgu miasta Paryża, brzmi następnie:

„Do wyborców dzielnicy Montmartre.

Wyborcy!

Godzina z tęsknotą oczekiwana wybije wreszcie niezadługo. Za dni kilka Francya oświadczy się albo za prawą polityką republikańskiego stronnictwa narodowego — albo też za fałszywą, podstępną polityką smutnej gospodarki parlamentarnej. W istocie walczą obecnie ze sobą jeszcze tylko dwa stronnictwa, t. j. stronnictwo Ferrego i nasze — odkąd radykalni zrzekli się ostatecznie u stóp senatu wszelkiej pretensyi do władzy. My żądamy rewizyi — a odmawiają nam jej nasi przeciwnicy. Ten, co głosuje za nami, głosuje za powrotem wolności naszych, pogwałconych przez awanturników, nieznających uczuć miłości ojczyzny i honoru. Ten, co za nami głosuje, głosuje zarazem i przeciw wyrzucaniu pieniędzy, przeciw szaleństwom polityki kolonialnej, która w kilku latach kosztowała kraj nasz przeszło półtora miliarda franków i krew poległych 40.000 żołnierzy.

Owa rzeczpospolita, której rzekomo bronią oportunistyczni i radykalni politycy, właśnie przez nich samych doprowadzoną została nad sam brzeg przepaści. Nam przynależy ustrzedz ją od zupełnego upadku. Tamci ludzie naturalnie woleliby raczej patrzeć na ostateczną jej zagładę, aniżeli dopuścić innych do stanowisk, na których stworzyli sobie wpływy i majątki za pomocą systemu teroryzmu i przekupstwa.

Wyborcy ośmnastego okręgu! Zdanie wasze wypowiedzieć tu musicie otwarcie, a celu ostatecznego nie spuszczać z oczu i na chwilę. Jesteście żołnierzami w bitwie zajadłej, od rezultatu której zależeć będą dalsze losy ojczyzny i rzeczypospolitej. Jeżeli zaś ubiegam się o wasze głosy — to dlatego jedynie, ponieważ obecnie nie przedstawiam już owej osobistości wydobytej na jaw przez prześladowania i oszczerstwa, ale jedynie tylko jestem przedstawicielem poczucia narodowego, usiłującego zrzucić ze siebie wreszcie ciężar nieznośny coraz to więcej mnożących się długów — krzywd i poniżenia ojczyzny.

Niech żyje Francya!

Górą Rzeczpospolita!

Londyn 12 września 1889 r.

Jenerał Boulanger.

Z Petersburga.

(Koleje syberyjskie.— Pobór rekrutów.— Kasy zaliczkowe dla przemysłowców w Królestwie Polskiem. — Szkoły cerkiewno-prawosławne).

Do *Polit. Corresp.* piszą z Petersburga: W najbliższym czasie zbiera się specyalna komisya, wybrana z towarzystwa technicznego, aby szczegółowo obradować nad wielostronnie dyskutowanym i żywo popieranym planem względem wybudowania linii kolejowej w Syberyi we wszystkich kierunkach. Komisya, której przewodniczącym ma zostać inżynier A. Gorczakow, składać się będzie z przeszło 40 członków, ludzi fachowych w dziedzinie inżynieryi, topografii i marynarki wojennej. W posiedzeniach komisyi po swoim powrocie z Azyi centralnej weźmie także udział jenerał Annieńkow, od którego wyszła pierwsza inicyatywa do zbudowania syberyjskiej kolei żelaznej i który dąży do tego, aby w razie urzeczywistnienia tego planu otrzymać kierownictwo budowy. Ostateczna decyzya co do tego projektu wyjdzie naturalnie od cara, który wyczekuje wyniku obrad wspomnianej komisyi. Decyzya cara nie nastąpi przed grudniem.

Praw. Wiest. ogłasza złożony rządzącemu senatowi przez ministra wojny raport w przedmiocie poboru do wojska w roku 1889. W myśl tego raportu, w roku 1889 będzie wziętych do wojska w obrębie państwa rosyjskiego ogółem 255,000 popisowych, z obwodów zaś Twerskiego i Kubańskiego oraz Zakaukazu, dla uzupełnienia formowanych na Kaukazie oddziałów, 2400 popisowych. Z liczby 255,000 Królestwo Polskie daje zaciąg w następującym stosunku: gub. Warszawska 3,527, Kaliska 2,601, Kielecka 2,162, Łomżyńska 1,786, Lubelska 2,932, Piotrkowska 3,070, Płocka 1,834, Radomska 2,158, Suwalska 1,301, Siedlecka 2,114. Największego kontyngensu dostarczy gubernia Kijowska, gdyż 8,703, dalej Woronezka 7,743, Podolska 7,881, Wołyńska 7,591, Wiacka 7,291 i t. d.

W departamencie handlu i rękodzieł podniesioną została kwestya użycia kapitałów miejskich w Królestwie Polskiem, pozostających dotychczas w formie depozytów w warszawskim kantorze banku państwa, na urządzenie kas zaliczkowych dla przemysłowców i kupców miejscowych, aby ułatwić im tańszy kredyt, tyle potrzebny dla rozwoju wszelkich przedsiębiorstw. — Organizacyą wzmiankowanych kas zajmie się warszawski kantor banku państwa, który ma przedstawić obecnie ministrowi skarbu swój projekt. Ogólna summa kapitałów miejskich w Królestwie Polskiem wynosi około 4 milionów rubli.

Ministerstwa oświaty i spraw wewnętrznych zgodziły się w zasadzie na zamianę szkół ziemskich na cerkiewno-parafialne. Specyalna komisya opracuje przepisy przekazania szkół rzeczonych duchowieństwu, oraz zdecyduje sprawę wykładów w szkołach istniejących w pewnej odległości od miejsca zamieszkania duchownego parafialnego.

Wiedeń 17 września. (Tel. *Gaz. Lwow.*). Grupa banków z Bankiem dla krajów koronnych na czele, projektuje emisyę galicyjskiej pożyczki propinacyjnej między 6 i 10 października b. r.

Lwówek 16 września. Dziś odbyło się walne zebranie wyborcze celem postawienia kandydatów na posła do sejmu pruskiego w miejsce ś. p. Ignacego Zakrzewskiego. Na kandydatów na posła wybrani zostali pp. Stefan Cegielski z Poznania, Dr Witołd Skarzyński ze Spławia i Dr Roman Komierowski z Nieżychowa.

Berlin 17 września. Parlament rzeszy niemieckiej zwołany będzie, jak donosi *Post*, na dzień 22gi b. m.

Springe 16go września. Cesarz przybył tutaj z w. księciem następcą tronu, objął osobiście komendę nad dywizyą konnicy, złożoną z 8 pułków, 2 bateryj i pewnej części pionierów i w forsownym marszu posunął się na południe. Wielki książę następca tronu udał się do swego westfalskiego 8go pułku huzarów, który należy do przeciwnego korpusu. Ćwiczenia skończyły się o godzinie 1ej, poczem nastąpiła krytyka pod przewodnictwem szefa jeneralnego sztabu hr. Waldersee. Cesarz pojechał następnie z w. księciem powozem do myśliwskiego zamku Springe, gdzie się znajduje główna kwatera cesarska. Przy jutrzejszych ćwiczeniach mają się odbyć ataki konnicy.

Królewiec 16 września. Znany okulista profesor Dr Jacobson umarł w Cranz, zakładzie kąpieli morskich nad Bałtykiem.

Strasburg 15 września. Piętnasty zjazd stowarzyszenia higienicznego rozpoczął tu dzisiaj swą czynność. Uczestników bardzo wielu. Podsekretarz Schraut powitał ich w imieniu rządu i wskazał w przemówieniu swojem na wielkie prace, które wykonano w celu uregulowania stosunków wodnych w Alzacyi i Lotaryngii. Burmistrz miasta, Back, witał zebranych w imieniu miasta, a profesor Strohl w imieniu lekarsko-hygienicznego stowarzyszenia.

Sondershausen 16 września. Wczoraj wieczorem umarł tu książę Günther na Schwarzenburg-Sondershausen. (Zmarły urodził się w roku 1801 i wstąpił na tron po abdykacyi ojca w roku 1835. W r. 1880 zdał rządy synowi obecnie panującemu ks. Karolowi).

Paryż 17 września. Prokuratorya paryska wytoczyła z polecenia komisarza policyjnego Clémenta proces boulanżystom Laguerre i Hebert za zarzuty uczynione jeneralnemu prokuratorowi państwa na zebraniu przedwyborczem w Cirque Fernando.

Międzynarodowy kongres monetarny zakończył swoje obrady, nie uchwaliwszy żadnej rezolucyi.

Bruksela 17go września. Zebranie komitetu związku liberalnego z obwodu brukselskiego postanowiło zwołać członków związku z całego kraju na walne zebranie.

Rzym 17 września. Król zezwolił na zamianowanie Biletta posłem szwedzkim przy Kwirynale.

Ajencya Stefaniego donosi z Adenu d. 16 b. m.: Wiadomości, nadesłane z Szoy, donoszą, iż król Menelik bawi od 20 sierpnia bez przerwy w Antalo i przygotowuje się do wyjazdu w końcu września do Tigre, gdzie podobno panuje tak wielki głód, iż bandy wieśniaków dopuszczały się napadów i grabieży w okolicach Sokoty i Aszangi.

Rzym 16 września. Poselstwo króla Menelika, wracając z Genuy, przybyło dzisiaj do Spezia, zkąd w dniu jutrzejszym przyjedzie do Rzymu.

Neapol 17 września. Lekarz Crispiego skonstatował dzisiaj zrana nadzwyczaj szybkie polepszenie zdrowia prezydenta ministrów, który dzisiaj wstał na kilka godzin z łóżka.

Belgrad 17 września. Na wniosek rządu nadany został metropolicie Michałowi wielki krzyż orderu św. Sawy.

Zaprzeczają wiadomości, iż na nabożeństwie, odprawionem z powodu uroczystości imienin królowej Natalii, była obecną żona rejenta Risticza.

Pięćdziesięcioletni jubileusz tutejszego uniwersytetu obchodzono uroczyście. Mowa rektora Nikołajewicza wygłoszona została w obecności króla. Wieczorem urządzili studenci na cześć króla korowód z pochodniami i serenadę. Król wyszedł na balkon i podziękował za owacyę temi słowy: „Dziękuję Wam, bracia, za okazane mi uczucia uszanowania". W uroczystości uczestniczyła licznie zebrana publiczność.

W Niszu wybuchło bezrobocie między robotnikami warsztatów serbskiej kolei państwowej. Żądają oni podwyższenia płacy, równouprawnienia ze sprowadzonymi tutaj z Belgii robotnikami i usunięcia z urzędu belgijskich naczelników warsztatów i majstra Wesely'ego, Czecha.

Bukareszt 17 września. Królowa Natalia przybędzie w przyszłym tygodniu we czwartek do Bukaresztu.

Zofia 17 września. Zwłoki Stojanowa przywiezione jutro zostaną na koszt państwa do Ruszczuku, gdzie zostaną pochowane. Tutaj odbędzie się jutro nabożeństwo załobne.

Petersburg 17 września. Towarzystwa ubezpieczeń od ognia, pozostające w kartelu, z przyczyny wzmagającego się współzawodnictwa towarzystw opartych na wzajemności, postanowiły obniżyć premie od ubezpieczeń przemysłowych miejskich i rolnych. Rozeszła się pogłoska, iż jedno z zawiązanych w roku zeszłym towarzystw ogniowych, posiadające filię w Warszawie, skutkiem strat pożarowych, wystąpiło z prośbą o pozwolenie powiększenia funduszu zakładowego.

KRONIKA.

— **Zaślubiny córek hr. Taaffego.** Wczoraj rozesłano *lettre de faire part* w następujących słowach: Edward Franciszek Józef hr. Taaffe, par Irlandyi i jako taki wicehrabia Taaffe-Corven i baron Ballymote, c. k. rzeczywisty tajny radca i podkomorzy, kawaler orderu złotego runa, wielkiego krzyża kr. węgierskiego orderu św. Szczepana, wielkiego krzyża c. k. austryackiego orderu Leopolda, „bailli" honorowy najwyższego zakonu Johanitów, członek dożywotni Izby panów w Radzie państwa, c. k. prezes ministrów i kierownik c. k. ministeryum spraw wewnętrznych, właściciel dóbr: Ellischau, Kolinetz, Tedraschitz, Zamlekau, Neprochów w Czechach, współwłaściciel dóbr Vilmany i Fony na Węgrzech, i Irma hr. Taaffe, z domu hrabianka Csaki z Keresztszeg i Adorjan, dama pałacowa i krzyża gwiaździstego — zawiadamiają o przyszłych zaślubinach swej córki Maryi Amalii hrabianki Taaffe z J. W. hr. Maksymilianem Coudenhove, c. k. koncepistą namiestnictwa i porucznikiem w rezerwie pułku dragonów hr. Pejacsevicsa Nr 2, synem śp. J. W. hr. Teofila Coudenhove, c. k. podkomorzego i pułkownika w odstawce, i ś. p. J. W. hr. Henryety Coudenhove, z domu hrabianki Auersperg, damy krzyża gwiaździstego. Ślub kościelny odbędzie się d. 21 września 1889 o godz. $11\frac{1}{2}$ przed południem w kościele św. Elżbiety.

W d. 24 września odbędzie się o godzinie $11\frac{1}{2}$ przed południem w kościele parafialnym miejskim „Trzech chórów anielskich" na Hoff ślub młodszej córki hr. Taaffego, Heleny hrabianki Taaffe, z bar. Ryszardem Mattencloit, c. k. podkomorzym, o czem już donosił wczoraj telegram z Wiednia.

— **Tajemnicze zdarzenie w peszteńskim teatrze opery.** W ostatnich czasach często w peszteńskim teatrze opery wybuchały pożary, które z łatwością stłumione zostały. Bardziej niewytłómaczonem wydaje się odkrycie uczynione przed paru dniami. *Budapesti Hirlap* tak o tem pisze: W dniu, w którym naczelny maszynista objął swą posadę, strzeżono sceny przez całą noc. Zaledwo oddalili się stróże, pocisnął stróż, w lewym korytarzu sceny stojący, którego inspekcya właśnie kończyła się, elektryczny klawisz, który miał dać znak luzującemu go koledze. Drut elektryczny przeciągnięty jest pod sceną i służy głównie do tego, aby w razie niebezpieczeństwa wezwać straż ogniową do maszyny, za pomocą której scena w mgnieniu oka wodą zapełnioną zostaje. Dzwonek elektryczny nie wydawał żadnego tonu, chociaż stróż silnie nań naciskał. Śledztwo wykazało, że drut pod sceną był przecięty; podejrzenie pada na jednego z robotników, zatrudnionych przy maszynie.

— **JEm. X. Kardynał hr. Ledóchowski** przybył do Gracu, gdzie go przyjmował X. biskup z Seckau, Zwerger. (W Gracu mieszkają, jak wiadomo, krewni Eminencyi.

— **Strona odwrotna bramy tryumfalnej.** *Drezd. Ztg* opowiada następnie o manewrach cesarskich: W przejeździe z Coswig do Moritzburg, znajdowała się prócz innych dekoracyj brama tryumfalna z wielką tablicą, na której stały wyrazy: „Witaj Cesarzu!" Cesarz Wilhelm, uradowany hołdem mieszkańców, odwrócił się, przejeżdżając poza bramę, aby raz jeszcze ujrzyć dekoracyę, lecz, wybuchając serdecznym śmiechem, zwrócił uwagę króla na tablicę, na której odwrotnej stronie był napis: „Piwo dubeltowe, flaszka po 15 fenigów, w browarze w Coswig".

— **Zmniejszanie się śmiertelności.** Statystyka wykazuje, że w Europie śmiertelność się zmniejsza, że długowieczność wzrasta i że rasa ludzka nabiera siły i krzepkości. Postęp ten uwidocznia się szczególnie w bieżącym wieku. Za czasów Laplace'a i Condorceta (1775—1783) umierało we Francyi przeciętnie 34 osób na 10,000 mieszkańców wszelkiego wieku; dzisiaj umiera ich tylko 22, tak iż przeciętny wiek nieboszczyków wynosi dziś lat 36, podczas gdy dawniej dochodził jeno lat dwudziestu trzech. We Włoszech, a mianowicie w starem księstwie Medyolańskiem, wynosiła w r. 1774 przeciętna śmiertelność 4,1%; obecnie spadła ona tam do 2,8%. W Rzymie wypadło w czasie od 1795 do 1800 na 1,000 mieszkańców przeciętnie 39 śmierci; obecnie umiera tam przeciętnie tylko 27 osób. W Szwecyi wynosiła w r. 1740 przeciętna śmiertelność 2,8%; dzisiaj wynosi ona tylko 1,7%. Szwecya zresztą jest krajem, gdzie śmiertelność bywa zawsze najmniejszą. By śmiertelność była mniejszą, pracują energicznie wszystkie czynniki i nie szczędzą ofiar. Ciekawy przykład pod tym względem dają Belgia i Anglia. Od czasów założenia biura hygieny zmniejszyła się w Brukseli śmiertelność w kategoryi tyfusu, z 0,91 na 0,40, a kategoryi dyfterytu z 0,72 na 0,29%. W Anglii od czasu, jak stworzono *local governement board* i przedsięwzięto rozmaite roboty asenizacyjne, spadła śmiertelność z 22,7 na 18,8%. Koszta wyłożone na rozmaite prace, mające hygienę publiczną na oku, wynosiły w samej Anglii, nie licząc w to Szkocyi i Irlandyi, w okresie od 1871 do 1882 roku miliard pięćset dziewięćdziesiąt ośm milionów franków. Ale cóż znaczy nakład ten w porównaniu z osiągniętemi korzyściami! Organizacya *local governement board'u* — powiada Monod — ocaliła w przeciągu lat dziesięciu co roku 70 tysięcy ludzi od śmierci." Licząc choćby najtaniej ludzkie życie, opłaciły się zatem poniesione wydatki znacznem pomnożeniem siły żywej, co w bilansie gospodarstwa społecznego niezawodnie wielkie ma znaczenie. Niemniejszą też troskę o zdrowotność publiczną objawia Rada miejska w Paryżu, która nosi się z myślą przesiedlenia poza obręb miasta i pobudowania osobnych szpitalnych pawilonów dla chorych, dotkniętych zaraźliwą chorobą. U nas, choć nie rozporządzamy tak wielkiemi środkami, Rada miejska dąży bezustannie do ochrony zdrowia i życia mieszkańców.

— **Cesarz chiński** obchodził w tych dniach 17-tą rocznicę urodzin. Młodociany ten monarcha, Kwang-Su, który wstąpił, jak wiadomo, na tron d. 4 marca r. b., odbrał, zwyczajem przyjętym, bardzo staranną, w pojęciu chińskiem, edukacyę. Cesarzewicze chińscy wstają o godz. 4 rano i natychmiast zabierają się do pracy. Pierwsza godzina zajęć poświęcona jest literaturze chińskiej, który to przedmiot wykłada marszałek dworu, noszący tytuł Szifu. Dostojni uczniowie wchodzą do sali, gdzie nauczyciel siedzi na miejscu honorowem, poczem biorą się do nauki. Po pewnym czasie uczeń podchodzi do nauczyciela składa mu ukłon głęboki i zdaje lekcyę. Jeżeli ustęp nie jest umiany dostatecznie, nauczyciel przywołuje eunuchów i rozkazuje przynieść rózgi. Myliłby się jednak bardzo, ktoby sądził, iż cesarzewicze pokutują za winy własne. Bynajmniej! Każdy z nich ma przy sobie ośmiu towarzyszów nauki, którzy odbierają plagi za dostojn egoucznia, jeżeli temu ostatniemu lenistwo przeszkadza do należytego zapoznania się z arcydziełami literatury ojczystej. Po lekcyi literatury następują wykłady języka mongolskiego, oraz narzeczy różnych prowincyj chińskich, poczem cesarzewicze przechodzą do ćwiczeń fizycznych, jako to: gimnastyki, strzelania z łuku, konnej jazdy i t. p. Program zajęć jest tak rozłożony, — iż uczniowie nie mają ani jednej chwili do próżnowania. W 15 roku życia synowie cesarza obowiązani są wstąpić w związki małżeńskie.

Z miasta i kraju.

— **Hr. Stanisław Tarnowski** powrócił do Krakowa.

— **Marszałek krajowy JE. hr. Tarnowski** powrócił do Lwowa.

— **Ślub.** W dniu wczorajszym w kościele św. Barbary o godz. 7 wieczorem X. prałat Ruczka w asystencyi XX. proboszczów z Brzysk i Czyszek, pobłogosławił związek małżeński między panną Heleną Kotarską, jedyną córką p. Stanisława Kotarskiego, właściciela dóbr, marszałka Rady pow. Jasielskiej i śp. Julii z Wojnarowskich, a p. Maryanem hr. Łosiem, synem hr. Augusta Łosia, posła do Rady państwa. Podczas aktu ślubnego przemówił w serdecznych

---

Wokoło stołu potworzyły się rozmaite grupy, wedle tego, kto z kim miał do pomówienia, lub kto kogo unikał, a rozmowom towarzyszyły dźwięki orkiestry wojskowej.

W pysznym tym gmachu salony prawdziwie królewskie, sale balowe olbrzymie dodawały okazałości przyjęciu i tylko jedna strona ujemna: czuć jeszcze bardzo lakier i pustkę nowego mieszkania.

Na drugi dzień zeszliśmy się rano na esplanadzie Inwalidów. Zapowiedziano nam, by mieć na wierzchu kokardki, które w czasie obecnego kongresu były rzeczywiście wielkiem ułatwieniem. — Skoro tylko członkowie kongresu wchodzili do jakiego budynku, policya stawała we drzwiach i nikt już bez kokardki nie mógł tam wejść. O godzinie 10 weszliśmy do świątyni buddystów by być obecnymi uroczystemu nabożeństwu wedle ich obrządku. Świątynia składa się z wielkiej podłużnej sali, do której przytyka pośrodku druga o połowę mniejsza, zupełnie otwarta i odpowiada chórowi naszych kościołów. Tu bowiem stoi pośrodku ołtarz formą podobny do naszego, na nim pełno sztucznych kwiatów i krzewów i dwa złocone posągi Buddy, większy i mniejszy, siedzące jeden za drugim. Miejsce po za ołtarzem jest zakrystyą. Dwie ławki z poręczami, dotykające ołtarza, zwrócone drugim końcem ku wielkiej sali, tworzą przed samym ołtarzem niewielki kwadrat, zasłany dywanem, o jeden schód wyższy nad poziom sali — to prezbiteryum. Gdyśmy weszli do świątyni i zajęli miejsca, uderzenie nadzwyczaj melodyjnego dzwonu przed ołtarzem raz, drugi i trzeci zapowiedziało nam, że ma się rozpocząć nabożeństwo. W małą chwilę po owym odgłosie dzwonu począł się hałas nie do opisania. Dotarłem aż do prezbiteryum, by widzieć o ile można zbliska. Na owych ławkach w prezbiteryum siedziało sześciu — mówmy po naszemu — kleryków w dość ciemnych strojach, każdy z nich miał jeden, a czasami i dwa rozmaite instrumenta, bębny, talerze, dzwony chińskie i t. p. i o ile mógł na tem wszystkiem dzwonił lub stukał. Było to wedle pewnego taktu, bo pauzy były bardzo jawne, lecz dla ucha europejczyka nie wiele zrozumiałe. Po kilku minutach dzwonienie trochę przycichło i wyszli trzej bonzowie, hałas na chwilę wzmógł się w dwójnasób. Wszyscy trzej bonzowie usiedli na dywanie. Ubiór ich bardzo poważny. Pod spodem mieli długie po kostki purpurowe jedwabne suknie, a na tem żółte w błękitne wielkie kraty również jedwabne lśniące kapy. Lecz tylko główny bonza miał ją całą wdzianą; stojący po stronie prawej miał całe ramię prawe odsłonięte, a u lewego widać było tylko czerwony rękaw po łokieć. Na głowie miał tyarę czerwonego koloru, kształtem podobną do królewskiej korony. Po obu stronach owej korony wiszą długie, poniżej ramion spadające wstęgi.

Starszy bonza wstał, podszedł z pochyloną głową ku ołtarzowi i ustawił na nim jakiś wazon, w którym był wetknięty czarny kijek, na wierzchołku którego zawieszony był w równowadze spiralnie zwinięty drut. Do tegoż wazonu wetknął również kilka pałeczek kadzidła, które zapalił. Wróciwszy na miejsce, chwilę siedział wraz z innymi bonzami, a potem powstali wszyscy i poczęli psalm półśpiewem. Zaczynali bonzowie, a po kilku słowach łączyli się chórem i inni obecni. Ten psalm, jak mi powiadano, jest ułożonym ze sanskryckich i starochińskich religijnych formuł, i bonzowie wcale nie rozumieją tego, co powtarzają. Tylko w czasie owego psalmu ów hałas, o którym mówiłem, niemal ustaje i częściej daje się usłyszeć melodyjny głos dzwonu, zresztą ciągle a ciągle trwa z małemi tylko zapewne symbolicznemi zmianami. Tak np. w drugiej połowie mszy jeden z kleryków przysunął sobie bęben w kształcie olbrzymiego żółwia, przycisnął go stopą, stukał po nim przez pewien czas, a potem znowu odsunął na stronę i wziął do rąk kruszcowe talerze. Żółw u nich jest symbolem siły rodnej.

MICHAŁ ŻMIGRODZKI.

(Dokończenie nastąpi).

a rzewnych słowach X. prałat Ruczka, przyjaciel rodziny panny młodej, przyczem odczytał telegram z błogosławieństwem od Ojca św. Kościół był przystrojony kwiatami i oświetlony jarząco, przytem przepełniony publicznością. W licznym orszaku weselnym byli w strojach ludowych delegaci włościaństwa z 4 powiatów, w których znajdują się majątki p. Kotarskiego; dalej członkowie obu rodzin stojącej na ślubnym kobiercu pary, wreszcie między innymi gośćmi przybyli na uroczystość przedstawiciele z różnych części kraju i Polski, jak księżniczka Helena Sanguszkówna, prezes Wydziału krajowego, p. Oktaw Pietruski, hr. Pelagia Potocka, hr. Julia Dzieduszycka, ks. Adam Lubomirski, księżniczki Puzynówne z Narols, pp. Sewerynowie Skrzyńscy, pp. Rylscy, hr. Drohojewscy, Mieczysławowie Rogalińscy, Mieczysławowie Stojowscy, bar. Konopka z Wołynia i bar. Hagen. Po ślubie cały orszak weselny, w którym toalety pań były gustowne i bogate, ozdobione rzadkiemi kosztownościami, a u panów przeważały bogate stroje polskie, wspaniały zaś strój pana młodego zwracał ogólną uwagę, zebrał się w tak dobrze znanych i z prawdziwym smakiem urządzonych, ogrzewanych kwiatami przybranych salonach Grand hotelu i w sali marmurowej odbyła się uczta weselna, podczas której grała muzyka 13 pułku i wniesiono szereg toastów. P. Oktaw Pietruski wzniósł zdrowie pp. młodych; p. St. Kotarski obecnego Księcia-biskupa krakowskiego, potem szły toasty rodzin młodej pary; a przy końcu uczty państwo młodzi z Księciem-biskupem udali się do stołu włościan, do których wzniosłemi słowy przemówił Książę biskup i zakończył udzieleniem błogosławieństwa dla ich trudów i pracy. Podczas uczty nadesłano parę set telegramów z życzeniami. Uczta zakończyła się tańcami o godz. 2 po północy. Państwo młodzi wyjechali dziś do swego majątku Czyszek.

— **Zaręczyny.** Książę Władysław Lubomirski, syn ks. Eugeniusza Lubomirskiego, zaręczył się w dniu 12 b. m. w Chodorowie z hrabianką de Vaux.

— **Komisya wodociągowa** zwołaną została na posiedzenie. Odbędzie się ono jutro we czwartek d. 19 b. m.

— **Roboty** około wykończenia kliniki chirurgicznej prowadzone są z wielkim pośpiechem, tak iż dziś już nie ulega wątpliwości, iż gmach ten na cele swego przeznaczenia oddanym będzie we właściwym czasie. Akt otwarcia kliniki chirurgicznej odbędzie się w uroczysty sposób, a w odnośnych sferach spodziewają się, iż na akt ten przybędzie prawdopodobnie JE. p. minister oświaty Dr Gautsch.

— **Filia głównej kasy** podatkowej krajowej we Lwowie otwartą ma zostać w Krakowie z dniem 1 stycznia 1890 r. Odnośne do tego prace piśmienne przeprowadziły miejscowe władze skarbowe, a operat ten, za pośrednictwem krajowej dyrekcyi skarbu, przedłożony zostanie odnośnemu ministerstwu. Etat filii ma wynosić 20 urzędników.

— **Ruch budowlany** w mieście wciąż jest ożywiony mimo pory jesiennej. Do budownictwa miejskiego napływają wciąż nowe plany.

— **W skład krajowej rady zdrowia** wchodzą w bieżącem trzechleciu, tj. od maja 1888 do końca kwietnia 1892, następujący członkowie zwyczajni: mianowani przez rząd: Dr Ferdynand Cassina, lekarz powiatowy w Przemyślu, Dr Adam Czyżewicz, profesor szkoły położnych, Dr Zegota Królewski, Dr Józef Merunowicz, radca namiestnictwa, jako krajowy referent sanitarny, Dr Wiktor Opolski, prymaryusz szpitala powszechnego, Dr Zygmunt Reger i Dr Oskar Widmann, prymaryusz szpitala powszechnego, wszyscy we Lwowie; 2. delegowani przez Wydział krajowy: Dr Emil Mereczyński, dyrektor szpitala w Złoczowie i Dr Grzegórz Ziembicki (syn), prymaryusz szpitala powszechnego, obaj we Lwowie. Rada zdrowia ukonstytuowała się w ten sposób, że Dr Adam Czyżewicz został wybrany przewodniczącym, a Dr Wiktor Opolski zastępcą przewodniczącego.

— **Towarzystwo prawnicze** zawiązało się w Sanoku. Liczy ono około 40 członków, a 9 b. m. odbyło się pierwsze walne zgromadzenie, na którem się ukonstytuowano. Prezesem wybrano przez aklamacyę prezydenta sądu p. Żeleskiego; do wydziału weszli: adwokat Łobaczewski, starosta Studziński, radca sądu Chrzanowski, prokurator Spławski, kand. adw. Dr Hibl, adjunkt sądu Szemka; zastępcy: adwokat Dr Gawel, notaryusz Schneider i zastępca prokuratora Wilke.

— **Śnieg.** W Zakopanem spadł świeży śnieg na pół metra wysokości. Osoby, które wczoraj stamtąd powróciły, opowiadają nam, że cała droga od Zakopanego po dawny Chabówki zasypana jest śniegiem, w którym wozy jadące wyrzynają tor formalnie jak w grudniu. Pokazuje się z tego, że zima chce się u nas wcześnie rozgościć.

Jak donoszą telegramy, w całej Wyższej Austryi pada śnieg. — Również spadły śniegi w Sinaia (w Rumunii).

— **W sprawie pomnika ś. p. marszałka Dra Zyblikiewicza w Szczawnicy.** W d. 14 września b. r. zawarł prezes klubu szczawnickiego prof. Feliks Baczakiewicz umowę na piśmie z p. Józefem Nałęcz Hakowskim, wykonawcą znanego antepedyum srebrnego „Sobieski pod Wiedniem," względem wykonania medalionu i tablicy pamiątkowej ś. p. marszałka do groty [illegible] w Szczawnicy, [illegible] p. Apolinarego Biernackiego, według planu p. Bronisława Eljasza w r. 1888 z kamieni górskich wzniesionej.

P. Hakowski zobowiązał się za kwotę 300 złr. wykonać tablicę z grubej płyty żelaznej, wysokości 162 ctm. a 100 ctm. szerokości. Na tablicy tej będzie umieszczony i przymocowany medalion, odlany z bronzu, portret w profilu ś. p. Dra Zyblikiewicza, wielkości większej niż naturalna, otoczony wieńcem z dębowego i laurowego liścia. Pod medalionem będzie napis literami bronzowemi następującej treści: „Marszałkowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi goście szczawniccy Polacy i Rusini w r. 1887—1889." Poniżej następują imiona 12 członków ówczesnego komitetu pomnikowego porządkiem alfabetycznym. Tablicę powyższą zobowiązał się p. Hakowski wykonać jak najstaranniej z końcem maja r. 1890, otrzymawszy z funduszu pomnikowego, w przyjęciu [illegible] książeczki krakowskiej Kasy Oszczędności L. 108,188 po dziś dzień 194 złr. 77 c. wynoszącego, zaliczkę 100 złr. od prof. Feliksa Baczakiewicza, którego staraniem fundusz wymieniony w ubiegłym sezonie kąpielowym zebranym został bądź to drogą dobrowolnych ofiar, bądź to z reunionu w d. 14 sierpnia w Szczawnicy urządzonego. Wprawdzie w swoim czasie prof. Baczakiewicz ogłaszał publicznie w Szczawnicy górnej i na Miodzianie, tudzież w dziennikach odnośne sprawozdania z zebranego funduszu, jednakowoż dla dokładniejszego przeglądu i zachęty do dalszych ofiar dobrowolnych, podaje nam powtórnie szczegółową genezę zebranego funduszu. — Dobrowolne datki złożyli pp.: Kornel Chwalibóg z Groca 25 złr., Chełkowski z Starogrodu 20 złr., Adam Skrzyński z Zagorzan 15 złr., Czosnowski 10 złr., składka na ręce p. Władysława Pilata 7 złr. 77 c., p. Łyskowski z Poznańskiego 5 złr., Dr Lesław Giaziński 5 złr., Juliusz Friedrich 3 złr., Aleksander Bębnowski 1 złr., Walery Nenze 1 złr., Artur Bielicki 1 złr., reunion przyniósł 101 złr. Do tak skazanego dochodu przyczynił się klub szczawnicki, na wniosek p. Chełkowskiego, przez pokrycie wydatków na urządzenie reunionu w kwocie 55 złr., niemniej zaś składka 20 złr., która wpłynęła wskutek improwizacyi p. Arjoli, tudzież datek prezydenta Dra Szlachtowskiego w kwocie 5 złr. nazajutrz nadesłany. Tym to sposobem powstał obecny fundusz pomnikowy.

Ponieważ jednak wysokość jego nie wystarcza nawet na zupełne zaspokojenie p. Hakowskiego za wykonanie tablicy pamiątkowej, a przesyłka tejże do Szczawnicy i przyozdobienie stosowne całego pomnika tamże na akt uroczystego odsłonięcia w lipcu 1890 r. wymaga jeszcze osobnych wydatków, zatem zwraca się w imieniu prezesa klubu szczawnickiego do znanej ofiarności narodowej — zamieszczamy poniżej [illegible] improwizacyę p. Arjoli, która na wspomnionym reunionie [illegible] dobrowolnych datków na rzecz tablicy pamiątkowej, Szanowna autorka wygłosiła jako miłą niespodziankę wiersz udatny pod tytułem następującym:

Pamięci Marszałka Zyblikiewicza.

Cześć pamięci zacnych ludzi, to powinność święta,
Bo oni, niby gwiazdy świecą nam przykładem;
Wielkie czyny Marszałka, kraj cały pamięta,
Oby tylko następcy poszli Jego śladem!

Miał może nieprzyjaciół, ach, bo któż ich nie ma?..
Jeśli tylko wyrasta ponad miarę tłumu,
Gdy płaszczyć się nie umie, hardo głowę trzyma,
Wierząc w potęgę czynów, talentu, rozumu!

Na ołtarzu Ojczyzny złożył prac tak wiele,
A dla dobra współbraci byłby oddał duszę!
Jego gwiazdą przewodnią były wzniosłe cele,
I szedł do nich przebojem — przez cierpień katusze.

Kochał i ten zakątek podkarpackiej ziemi,
Był prac dla niej podjętych czynnym przewodnikiem;
Dziś w kraju naszym rodacy, silami wspólnemi,
Pragną Go uczcić tutaj, choć skromnym pomnikiem.

Złóżmy więc drodzy bracia, choćiaż datek mały,
[illegible]
Ja składam słów tych kilka; bo to skarb mój cały,
[illegible] pamięci.

Helena Arjola.

W przyjmowaniu dobrowolnych datków [illegible] Administracya *Czasu* lub też wpływać mogą wprost na ręce prof. Feliksa Baczakiewicza, Kraków, Dominikańska l. 3, piętro I.

— **Z powiatu Mieleckiego.** Dnia 1 września odbyła się w Czerminie uroczystość poświęcenia nowego wielkiego ołtarza. Obrządu tego dokonał X. inf. Rybarski. Ołtarz jest dziełem p. Walentego Lisińskiego w Brzesku, który [illegible] na ostatniej krajowej wystawie w Krakowie. Wykonany w czystym romańskim stylu, odpowiada on architekturze kościoła — obraz do tego przygotował [illegible] p. W. Eljasz. [illegible]

Wszystko to jest zasługą X. kan. Szumiaka, proboszcza tutejszego, który do [illegible]

Przykładny i niezmordowany ten kapłan od lat już dziesięciu upiększa i odnawia świątynię tutejszą, [illegible] To też z uznaniem tych zasług zaszczycono go urzędem dziekana i honorowego kanonika kapituły tarnowskiej.

— **Ślub.** W dniu 15 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbył się w Sieciechowicach w Królestwie Polskiem ślub p. Kazimierza Gautiera, obywatela wiejskiego, syna Marcelego i Antoniny z Rybczyńskich, właścicieli Rzeplina pod Krakowem, z panną Zofią Bukowską, córką Feliksa i Gabryeli z Monczyńskich, właścicieli dóbr Laski z przyległościami. Z różnych stron kraju zjechali się przyjaciele i krewni, także bliscy powinowaci z Krakowa na ten obrządek łączący dwie znane i poważane w kraju rodziny.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 19go: *Myszka*, komedya w 3 aktach, E. Paillerona.

W sobotę 21go: Po raz pierwszy: *Dwór w Władkowicach*, komedya w 4 aktach, Zygmunta Przybylskiego.

Początek przedstawień o godzinie 7.

— Dnia 17go września pochmurno, w nocy deszcz, wietrzno i zimno; term. od 5·4 doszedł do 11·0 C. Barometr opadł; o godzinie 7ej rano dnia 18go stan jego był 741·8 millim., term. 5·6 C. — Wiatr północno-wschodni.

— We czwartek d. 19go września: śś. Januarego i Konstantego.

Nekrologia.

Ernest Bauman, żołnierz wojsk polskich z czasów ks. Konstantego, zmarł w Sanoku d. 11 b. m. Służył w jeździe poznańskiej, ranny na polu bitwy, za waleczność ozdobiony został krzyżem *Virtuti militari*. W 1848 r. wychodźca, później dopiero wrócić mógł i stale osiąść w kraju. Pomimo niemieckie go nazwiska całą duszą był Polakiem. Pozostawił synów: Stanisława, geometrę w Sanoku i Romana, kupca w Bochni.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Nowe książki nadesłane redakcyi:

— Tadeusz Chrzanowski: Badania z historyozofii. Część II. Kraków, 1889, nakładem autora.

— Walenty Ćwik: Rys dziejów poczt i telegrafów. Lwów, 1889, nakładem Towarzystwa czynnej pomocy c. k. urzędników poczt. gal.

— X. Marceli Dziurzyński: Głosy prasy zagranicznej wobec ostatnich wypadków rzymskich. Lwów, 1889, odbitka z *Wiadomości Katolickich*.

Antisclaverei-Monats-Revue (*Revue anti-esclavagiste*), ten tytuł będzie nosić pismo miesięczne, wydawane w dwóch językach (niemieckim i francuskim) przez Stowarzyszenie afrykańskie w Wiedniu. Nadesłany nam pierwszy numer z 15 września — na którego czele ogłoszono udzielone pismu przez Ojca św. błogosławieństwo apostolskie — przedstawia się bardzo zajmująco i bogaty jest w nader urozmaiconą treść, ułożoną starannie i umiejętnie. Pismo będzie miało cechę przeważnie naukową. Artykuł programowy i dodane na końcu statuta „Stowarzyszenia austryackiego ku ratunkowi niewolników afrykańskich" czyli t. zw. *Africa Verein*, pouczają o tendencyi pisma i obowiązkach członków stowarzyszenia, któremu każden dobry chrześcianin i przyjaciel ludzkości życzyć musi powodzenia i rozwoju. Adres Redakcyi: Wiedeń, I, Grünangerstrasse Nr. 8.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 18go września. Odpowiedź Niemców czeskich, co najmniej dziwna, jest przedmiotem ogólnych rozmów. Sprawiła ona wrażenie niewłaściwego i nieumotywowanego kroku. Rząd prawdopodobnie zakomunikował ks. Schönburgowi swoje zdanie o odpowiedzi niemieckiej. Mimo to nie jest już powiedzianem, aby konferencya ugodowa nie zebrała się, ale na razie trudno po niej oczekiwać zbyt pomyślnych skutków. Aczkolwiek koronacya nie stoi obecnie na porządku dziennym, nie jest ona jako dynastyczna ceremonia wykluczona na zawsze.

Termin Sejmu galicyjskiego, wobec toczących się spraw, jeszcze niewyznaczony. Sejm zostanie zapewne zwołany między 10 a 12 października.

Bawi tu Namiestnik hr. Thun, który złożył między innemi wizyty ministrowi Zaleskiemu i Namiestnikowi Badeniemu i dłuższy czas z nimi rozmawiał.

Namiestnik Badeni obiaduje dziś w Hitzing u ministra Dunajewskiego.

Stanisław hr. Tarnowski w powrocie z Francyi bawił tu przez wczoraj i odjechał do Krakowa.

Przybył tu ks. Adam Sapieha.

Zdaje się więcej, niż prawdopodobnem, iż jeden z dezerterów, aresztowany w Biłgoraju, jest sprawcą zamachu jarosławskiego.

Wiedeń 18 września. Bar. Hirsch miał długą audyencyę u hr. Taaffego względem wprowadzenia w życie fundacyj dla Austryi poczynionych. Ma to nastąpić w najbliższych miesiącach.

Praga 18 września. Posłami na sejm krajowy wybrano pięciu członków stronnictwa staroczeskiego.

Paryż 18go września. Bar. Alfons Rotschild i Bleichroeder w Berlinie otrzymali od cara ordery św. Anny I klasy; bar. Gustaw Rotschild order św. Stanisława I klasy. Są to nagrody za ostatnie pożyczki rosyjskie.

Belgrad 18 września. Rząd serbski przewozi bezpłatnie koleją żelazną kolonistów z Węgier, Macedonii i Czarnogóry i ułatwia im nabywanie ziemi.

Belgrad 18 września. Emigrantom bośniackim pozwolił rząd założyć komitet „dla kierowania sprawami bośniackiemi." Okólnik komitetu powiada: „Chcemy działać wspólnie z wszystkimi panslawistami, zawrzeć braterskie stosunki z włoskimi irredentystami i francuskimi republikanami i, szukając wszędzie pomocy, dokonać wyswobodzenia Bośni."

Zofia 18go września. Ks. Ferdynand przesłał hr. Hartenau (ks. Battenberg) nowo utworzony order dla żołnierzy, mających dziesięć lat służby. Nastąpiła wskutek tego wymiana serdecznych listów.

Jałta 18 września. (=) Kilka dni przed wyjazdem królowej Natalii przybył tu gubernator Krymu, tajny radca Wsiewołoski i miał z królową dłuższą rozmowę. Gubernator zawiadomił królowę oficyalnie, iż car Aleksander oddaje jej do dyspozycyi dla przejazdu do Odessy okręt wojenny „Eriklik". Królowa prosiła ze swej strony ambasadora, aby carowi złożył najgorętsze podziękowanie za nadzwyczajną gościnność, objawioną jej podczas pobytu w Jałcie.

Konstantynopol 18 września. (=) Nowo mianowany dla Czarnogóry poseł turecki, podpułkownik Tewfik bey, dotychczasowy wojskowy *attaché* ambasady tureckiej w Wiedniu, udaje się w najbliższych dniach na swą nową posadę.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 18 września. *Armeeverordnungsblatt* ogłasza przeniesienie jenerała broni ks. Würtembergskiego, komendanta korpusu we Lwowie, na komendanta IIIgo korpusu w Gracu; jenerała broni barona Schönfelda z Gracu na komendanta drugiego korpusu w Wiedniu i jenerała kawaleryi ks. Windischgraetza, komendanta pierwszego korpusu w Krakowie, na komendanta XI-go korpusu we Lwowie.

Dalej ogłasza mianowanie jenerała broni barona Königa w Wiedniu jeneralnym inspektorem piechoty, przeniesienie fmp. barona Reinländera na komendanta X-go korpusu w Przemyślu, fmp. hr. Grünne na komendanta VIIIgo korpusu w Pradze i mianowanie fmp. v. Krieghammer komendantem I-go korpusu w Krakowie.

Z powodu zbliżającego się 50-letniego jubileuszu służbowego, w uznaniu tak w wojnie, jak w pokoju wybitnej i znakomitej działalności nadał Cesarz jenerałowi broni Catty'emu i Schönfeldowi wielki krzyż orderu Leopolda z dekoracyą wojenną krzyża kawalerskiego, jenerałowi broni baronowi Salis-Soglio wielki krzyż orderu Leopolda, a prezydentowi najwyższego sądu wojskowego baronowi Doepfnerowi order korony żelaznej I kl., tudzież zamianował fmp. Cziharza v. Lauerer komendantem fortecy w Krakowie.

Praga 18 września. Na wczorajszych wyborach do sejmu krajowego w dzielnicy Mała strona wybrany został posłem staro-czech Dietrich. Kontrkandydatem jego był członek stronnictwa młodoczeskiego. W Starem mieście i Nowem mieście odbędzie się skrutynium dopiero jutro.

Kisber 18 września. Wczorajsze końcowe manewry piątego korpusu przybrały znaczenie prawdziwego zdarzenia wojskowego przez zamianowanie na polu manewrów komendantem korpusu arcyksięcia Fryderyka, który znakomicie kierując korpusem zachodnim, dał dowód świetnego uzdolnienia na wodza. Wiadomość o tem rozeszła się z szybkością błyskawicy po całem polu manewrów i wywarła wielkie wrażenie. Wczorajsze manewra były niejako taktycznym dalszym ciągiem onegdajszych. Arcyksiążę Fryderyk wystąpił z silniejszym korpusem zachodnim do walki zaczepnej, podczas gdy fmp. Reicher starał się na czele oddziału zachodniego zająć stanowisko od zachodniej strony Kisberu. Szczególnie godnem uznania było utworzenie rowów obronnych, przyczem okazało się, iż piechota nawet w otwartem polu przez wkopanie się może stać się prawie niewidzialną, co wobec spotęgowanej działalności karabinów repetierowych ma nader wielkie znaczenie. Fmp. Reicher kazał ufortyfikować i zająć grzbiet łańcucha wzgórz, ciągnącego się od Barsonyos. Arcyksiążę Fryderyk przeniósł punkt ciężkości ataku na prawe skrzydło.

Buda-Peszt 18 września. Wczoraj o godzinie 4ej popołudniu wyjechał Cesarz wśród entuzyastycznych okrzyków „eljen!" do Gödöllö, gdzie przybył o godzinie 8ej minut 10 wieczorem. W orszaku Cesarza znajdowali się *attachés* wojskowi niemiecki i włoski.

Mehle 18go września. Na wczorajszych wielkich manewrach kawaleryi pod Koppenbrügge prowadził cesarz Wilhelm 12 pułków, 3 konne baterye i 2 oddziały saperów przeciw namarkowanemu nieprzyjacielowi. Szczególnie świetnie wypadły ataki całej brygady przeciw piechocie i konnicy. W. ks. następca tronu rosyjskiego był obecnym przez cały czas trwania manewrów.

Hanower 18 września. Następca tronu rosyjskiego przybył tutaj w nocy i udał się w dalszą podróż wprost do Altony.

Londyn 18 września. Skutkiem pojednawczych rad przywódców strejku powrócili dzisiaj do swych zajęć robotnicy, zatrudnieni w dokach, nie zaczepiając już tych, którzy w zmowie nie brali udziału. Tylko w dokach „Albert" i „South-West India" zaczepiali przyjęci ponownie robotnicy swych towarzyszy, którzy nie należeli do zmowy, skutkiem czego zostali wydaleni ze służby.

Londyn 18 września. W dokach „Albert" zaprzestało pracować 1500 robotników, oświadczając, iż nie będą wspólnie pracowali z robotnikami, którzy nie uczestniczyli w bezrobociu, tak zwanymi *black-legs*. Robotnicy ciężarowi także nie chcą pracować z *black-legs*.

Haga 18 września. Sesya stanów jeneralnych otwarta została wczoraj przez ministra Mackaya mową, w której tenże przedstawił stosunki z państwami zagranicznemi jako bardzo przyjazne i zapowiedział szereg przedłożeń, a między temi zreformowanie taryf celnych na podstawie ceł wartościowych oraz zaprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej.

Ateny 18 września. Prasa półurzędowa gani ostro postępowanie Szakira baszy i uwięzienie chrześcian, z których kilku przeznaczył na deportacyę. Pomimo pesymistycznych wiadomości uważać należy ruch kreteński za ukończony.

Onegdaj nastąpiła eksplozya w fabryce prochu na Salaminie, przyczem jednak z ludzi nikt nie został zabity.

Dzisiaj oczekują przybycia włoskiej floty do portu Pireus.

Konstantynopol 18go września. Onegdaj odbył się w pałacu sułtańskim obiad galowy na cześć admirała Hoskinsa, który tu przybył w sobotę. Na obiedzie między innemi osobistościami obecni byli ambasador angielski z małżonką i niektórzy ministrowie. Sułtan nadał admirałowi wielką wstęgę orderu Medżidje.

Teheran 18 września. Szach odłożył powrót swój do stolicy na sześć tygodni, gdyż w pobliżu granicy zachodniej państwa wybuchła cholera.

Tanger 18 września. Płynąca z Malagi barka hiszpańska schwytaną została przez Marokańczyków, którzy zabrali w niewolę kapitana, czterech majtków i jednego podróżnika.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 18 września 2 godz. 30 min. popołudniu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	83 60	Oblig. indemn. gal.	104 60
„ srebrna	84 65	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	96 50
„ 4% złota	110 65	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	97 —
„ 5% pap. nieop.	99 45	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	97 75
Akcye Ban. Aus.-W.	913 —	Akcye Länderbank	243 80
„ kredytowe	305 —	„ kol. Kar. Lud.	194 50
Londyn	119 95	„ „ lw.-czern.	237 50
Napoleony	9 50½	„ „ połudn.	117 50
Dukaty	5 69	Ruble	123 87½
Marki	58 62½	Srebro	— —
5% Renta węg. pap	94 70		
4% „ „ złota	99 55		
Losy prem. węg.	137 75		

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 18 września.

Banknoty austr.	170 75	4% Listy likw. pol.	— —
Krótki Wiedeń	170 40	Akc. kol. Kar. Lud.	83 10
Banknoty ros.	212 25	„ austr. kred.	162 37
5% Listy zast. pols	62 75	Ultimo Ruble	211 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 18 września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	123 —	124 —
Marki niemieckie	58 —	59 —
20-to frankówka ważna	9 44	9 54
Rubel srebrny obrączkowy	1 27	1 37
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 25	84 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 50
6% galicyjska pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% „ „ „	96 25	97 25
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	87 50	89 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	97 25	98 25
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 25	97 75
4% „ „ „ „ 41 lat.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ 56 lat.	92 75	93 75
4½% „ „ „ „	98 25	99 25
5% „ „ „ „	100 50	101 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 —
5% „ „ „ niepr.	100 —	101 —
5% Zakł. kred. dz. w Krak. [illegible]	95 50	97 50
4% [illegible]	92 50	— —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	96 50	— —
6% „ „ włość. w Lw. w lik.	57 —	— —
5% „ „ „ „	48 50	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	97 —	98 50
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	193 50	195 50
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	236 —	238 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	279 —	284 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	24 50	25 50
„ Stanisławowa	— —	38 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 —	19 —
„ węgier. „	12 —	13 —
„ włosk. „	15 50	16 50
Bazylika Bud.-Peszt.	8 —	8 75

Wiedeń 17 września.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	83 55	83 75
4½% „ srebrna	84 55	84 75
4% Renta złota	110 10	110 30
5% „ papier. nieopodatkow.	99 55	99 75
3% Losy z r. 1854 po 250 m k.	182 —	183 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 —	138 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 —	144 5
„ „ 1864 „ 100 „	174 —	174 50
„ „ 1864 „ 50 „	174 —	174 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	111 90	112 40
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . 10% podat.	104 60	105 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	137 40	137 80
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	305 25	305 75
Credit-Bank węgierski . 200 „	316 —	316 50
Oest. Länderbank . . . 200 „	244 50	244 75
Austr.węg. Bank. . . 600 „	913 —	915 —
Unionbank . . . . . 200 „	231 50	232 25
Verkehrsbank ogólny 140 „	158 —	159 —
Wied. Bankverein . . 100 „	113 50	114 —
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	200 —	200 50
Ferdynanda Półn. 1050 „ „	2570	2580
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	194 —	194 50
Koszyce-Oderberg . 200 „ 4%	154 —	155 —
Lwow.-Czer.-Jassy 200 „ 5%	236 50	237 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	197 50	198 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	230 —	230 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	117 75	118 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	245 —	247 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	191 —	191 50
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	186 25	186 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	120 —	— —
4½% „ „ papier 50 lat.	100 40	101 25
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 75	109 25
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	95 —	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	98 —	99 —
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	97 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	97 —
5% „ „ „ „	100 70	101 50
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	93 90	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	98 75	99 25
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	97 50	97 75
5% „ „ hipot. „ prem.	103 25	103 6
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 25	100 75
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 75	102 25
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 10	100 60
4% Węg. Banku hip. prem.	111 —	111 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	101 40	102 —
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 80	100 30
„ Jarosław 300 „ „	99 50	100 —
Koszyce-Oderb. 1879 [illegible]	101 75	— —
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	82 —	82 50
„ nieopod. „ „ „	88 80	89 60
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	99 90	100 10
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	195 25	196 25
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	143 —	143 60
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 40	120 10
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 —	100 20
„ „ II Em. 200 „ „	100 —	100 50
„ Nordost. . . 300 „ „	99 70	100 30
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 75	123 75
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	145 75	146 25
„ Węgierskie . „ 100	137 75	138 25
„ Tureckie . . fr. 400	34 30	34 90
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 —	8 40
Kredytowe . . . „ 100	182 25	183 —
Insbruku . . . „ 20	25 25	26 25
Krakowskie . . . „ 20	24 75	25 25
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	60 50	61 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19 —	19 50
„ „ węgierskie „ 5	12 40	12 70
Rudolfa . . . „ 10	20 —	20 50
Salzburskie . . . „ 2	26 50	27 —
St. Genois . . . „ 42	63 25	64 25
Stanisławowskie . . „ 20	—	37 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 68	5 70
[illegible]	9 49	9 50
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 94	11 99
Marki niemieckie za 100 marek	58 50	58 57
Rubel papierowy za 100 rubli	123 25	123 75

Lwów 16 września.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	277	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 70	101 70
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 80	93 80
4% „ „ „ „ 41-letn.	93 80	94 80
4½% „ „ „ „ 52-letn.	98 40	99 40
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 50	98 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% Obligi pożyczki krajowej	96 50	97 50

Warszawa 17 września.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	97 20
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 85
5% „ warszawskie I ser.	— —	98 —
„ „ „ III „	— —	94 45
„ „ „ IV „	— —	94 15

Guwerner Szwajcar,

w wieku dojrzałym, posiadający dyplom i doświadczenie pedagogiczne, z wykształceniem akademickiem, mówiący po angielsku i niemiecku, który przez kilka lat przebywał w znaczniejszych domach w Królestwie Polskiem i Rosyi, poszukuje od 1 października b. r. posady do jednego lub dwóch chłopczyków w wieku od 9 do 11 lat. Łaskawe oferty pod lit. **S. B.** uprasza przysłać do pp. Rajchmana & Frendlera w Warszawie. (2293-1-2)

WOJNA EUROPEJSKA

najnowsza gra towarzyska **jest do nabycia** (2292-1-) w pierwszorzędnych magazynach.

Do sprzedania dwa konie, ogier i klacz, czteroletnie, szpakowate, pół krwi arabskie. Wiadomość ul. św. Krzyża L. 1. (2239-1-3)

Futro niedźwiedzie, fortepian Schweighofera do sprzedania przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 6, na drugiem piętrze. (2233-3 3)

Gra na fortepianie oraz teorya muzyki według systemu Wandla (ułatwiającego).

Po wieloletnim pobycie za granicą, rozpoczynam znowu z dniem 1 października, kursa lekcyj tak prywatnych jakoteż zbiorowych, w osobno urządzonym na ten cel salonie.

Wpisy codziennie od godziny 11ej rano do godziny 3ej po południu. (2234-2-5)

S. J. Benda
w Krakowie, przy ul. Starowiślnej pod Nr. 8, II. piętro, naprzeciw pałacu barona Puszeta.

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

w Krakowie, ul. Grodzka 13,
poleca w gatunkach wyborowych po cenach fabrycznych:
Płótna
webowe i prześcieradłowe,
STOŁOWĄ BIELIZNĘ,
ręczniki, chustki do nosa,
Szyrtingi białe
na bieliznę i pościel,
Barchany angielskie.
Cenniki na żądanie. (2097-3-7)

Poszukuje się około **1000 metr. cetn.**
Ziemniaków jadalnych.
Oferty (loco jedna ze stacyi kolei państwowych) i próbki przesyłać do 25 b. m. do **Dyrekcyi Spółki spożywczej Nowy Sącz (dworzec).** (2216-3-3)

Kamienica

trzechpiętrowa, w Krakowie przy ulicy Grodzkiej położona, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość w biurze adwokata **Dra Smolarskiego w Krakowie,** ul. Grodzka Nr. 39, I. piętro. Pośrędnicy wyłączeni. (2209-8-)

„WYRÓB KRAJOWY“.
Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski
uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,
przyjemny w użyciu środek zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.

Skład główny w aptece **K. Wiszniewskiego w Krakowie i P. Mikolasza we Lwowie.** — Nabyć można we wszystkich aptekach. Cena słoika **36** ct. (1912-41-)

PATENTE w kraju i zagranicą — uskutecznia inżynier **H. Palm** (Michalecki & Co) *w Wiedniu, I., Stefansplatz Nr. 8.* Wydawca Ill. ö. u. Patent-Blatt. **Przeprowadzono około 11000 starań o patenta.** [1894-22 25]

MĄKĘ KOSCIANĄ

parowaną lub kwasem siarkowym preparowaną w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^1/_2$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Krakowskiej 1887 r. **najwyższą nagrodą srebr. medalem państw.,** nabyć można po zniżonych cenach albo u podpisanego lub w **Agencyi dla Rolników St. Mikuckiego** w KRAKOWIE. **O wczesne zamówienia uprasza się.** (1711-21-)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.



Skład fortepianów, pianin i harmonij B. Gabryelskiej *w Krakowie, Rynek, Krzysztofory.* **Wynajem. Wynajem. Sprzedaż na raty.** (2188-8-10)

ANDRZEJ MATUSZEWSKI
magazyn ubiorów męzkich
przy ul. św. Jana L. 5.

Zawiadamiam moich Szan. Gości, iż **świeże nader gustowne towary** krajowe i angielskie już otrzymałem i wszelkie zamówienia **po cenach nader przystępnych** w jaknajkrótszym czasie wykonuję. (2229-2-15)

Józefa Ekerowa
nanczycielka tańców
powróciła do Krakowa i mieszka przy ulicy **Sławkowskiej Nr. 31, I. piętro.** Udziela jak dawniej wszelkich tańców salonowych, solowych i gimnastyki szwedzkiej w mieszkaniu własnem, po pensyonatach i domach prywatnych. (2227-5-10)

Polka, która od kilku lat zatrudnioną była w znakomitych domach, jako wychowawczyni Fröblowska i może wykazać się dobremi świadectwami, poszukuje posady. — Adres pod lit. *M. K.* Kraków, ul. Smoleńska Nr. 5. (2164-3-3)

Pięć pokoi,

przedpokój, alkierz, kuchnia i pokój dla służby na II. piętrze, z meblami lub bez mebli, z piwnicą i strychem, jest do wynajęcia od 1 października 1889 r. do 1 kwietnia 1890 r. przy ul. Floryańskiej pod Nr. 28. (2213-2-3)

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM
NEW-YORK — PARIS
Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny [illegible], w Chlorozie (bladaczce), w Leucorrhée (białych upławach), w Amenorrhée [illegible], w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. [illegible]

N.B. — Jod [illegible] Pigułek Blancarda [illegible]

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40 (1741-?-40)

Obrazy olejne, | **Obrazy akwarelowe angielskie i niemieckie, oleodruki i litografie francuskie** w różnej wielkości i wielkim wyborze — jak również
WŁASNEGO NAKŁADU
Album Krakowa, Sobieski, Kościuszko, Poniatowski, Czarniecki i Wjazd Cesarza do Krakowa,
polecają
KUTRZEBA i MURCZYŃSKI
Magazyn artykułów artystycznych i dzieł sztuki,
w Krakowie. [1493-14-]
Utrzymujemy główną ajencyę zjednoczonego Tow. sztuk piękn. w Krakowie, którego Akcye sprzedajemy na raty miesięczne.
Oprawy obrazów uskuteczniamy w najkrótszym czasie. | **sztychy i fotografie,**

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

3 Zeitungen und 1 Abonnement!
„Die Presse“

ist gegenwärtig das **billigste** und **reichhaltigste** Journal. Sie erscheint täglich als politisches Blatt in einer **Morgen-** und einer **Abendausgabe** und bleibt heute nach mehr als vierzig Jahren ihrem Motto: **„Gleiches Recht für Alle“** treu; sie bespricht alle Fragen mit strängster Objectivität und enthält Original Depeschen und Berichte aus allen Kronländern und den bedeutendsten Städten des In- und Auslandes. Sie liefert ferner ihren Lesern **gratis** ein belletristisches u. illustrirtes Journal

„An der schönen blauen Donau“,

das sich der grössten Verbreitung und Beliebtheit erfreut und namentlich in der Frauenwelt ehrenvolle Anerkennung findet. Die **„Schöne blaue Donau“** enthält auch eine reich ausgestattete

MUSIK-BEILAGE.

Die **„Presse“** veröffentlicht regelmässig eine volständige

Verlosungs-Zeitung.

Durch die Gratisbeilagen **„An der schönen blauen Donau“** und die **„Verlosungs-Zeitung“** wird das separate Halten solcher Journale erspart und das Abbonnement der „Presse“ stellt sich um so Vieles billiger; wir sind daher berechtigt, zu sagen, dass die **„Presse“ das billigste Tagesjournal ist.**

Im **Roman-Feuilleton** erscheinen die hervorragendsten Werke deutscher und fremder Autoren. — Gegenwärtig veröffentlichen wir den Roman

„Doppelleben“ von Wilhelm Jensen,

der erst im Laufe des Herbstes im Buchhandel erscheinen wird und zu den besten Arbeiten des berühmten Verfassers gehört. Ferner werden erscheinen: **„Lady Baby“,** von Dora Gerard, der Verfasserin des im vorigen Jahre in der „Presse“ erschienenen sensationellen Romans **„Plündere den Nächsten“,** und **„Alma“,** amerikanischer Roman von Christian Reid, übersetzt von Mathilde Langhof.

Die „Presse“ [illegible] eintretenden **Quartals-Abonnenten** die bisher erschienenen Theile des laufenden Romans **„Doppelleben“;** ferner als besondere Prämie zwei der folgenden Romane nach Auswahl, brochirt, gratis zuzusenden: **„Die beiden Onkel“** von [illegible], **„Raugraf“** von Léon Sloét, **„Ihr Märtyrerthum“** von C. W. B., **„Monte Carlo“** von Ernst Ziegler, **„Der böse Genius“** von Wilkie Collins, **„Das Leben kein Traum“** von Hieronymus Lorm, **„High-life“** von Frau Baronin Suttner, **„Non es Nobis“** von Heinrich Littrow, **„Zwischen Vater und Sohn“** von Albert Delpit, **„Plündere den Nächsten“** von E. D. Gerard, **„Schuld und Sühne“** von Mrs. Hungerford, **„Fürstin“** von Ludovic Halévy, **„Die Sklavin ihrer Liebe“** von K. Baranzewitsch, **„Doctor Rameau“** von Georges Ohnet und **„Das Fräulein von Roquemaure“** von Gräfin Castellana Acquaviva, **„Paul Patoff“** von F. Marion Crawford.

Abonnements Preis der **„Presse“** sammt **„An der schönen blauen Donau“** und **Verlosungs-Zeitung für die Provinz** pro Quartal mit täglich zweimaliger Zusendung **8 fl.**, mit täglich einmaliger Zusendung **7 fl.** (2214-1-2)

Die Administration der „Presse“,
Wien, IX., Berggasse Nr. 31.

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

Tanie a dobre
WINA SZAMPAŃSKIE
na składzie u (2221-4-4)
K. Rzący i Chmurskiego w Krakowie.

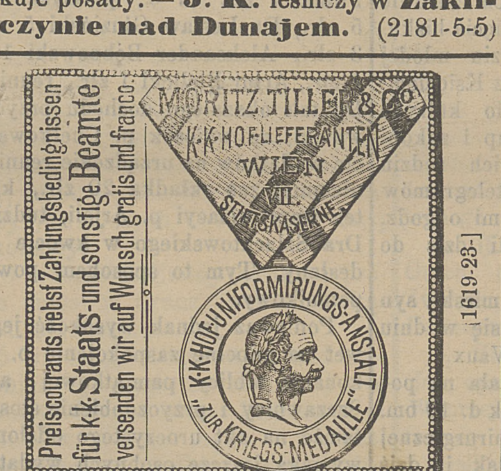
Za Apeninami
przez *STANISŁAWA BEŁZĘ.*
Wydanie 2gie wykwint. Cena **złr. 1·20.**
Tegoż Autora:
Odgłosy Szkocyi
z 9 drzeworytami, stron 311. Cena **2 złr.**
Skład u *G. Gebethnera i Sp.* w Krakowie i w innych księgarniach. (2077-4 20)

KONKURS.

Na opróżnioną z d. 1 listopada b. r. posadę **wiolonczelisty** w Towarzystwiie Muzycznem i Konserwatoryum w Krakowie, z roczną płacą **600 złr.**, rozpisuje sie niniejszem konkurs do d. 1 października b. r.

Podania i zgłoszenia przyjmuje **Wydział Towarzystwa muzycznego w Krakowie.** (2187-3 3)

Leśniczy egzaminowany z kilkoletnią praktyką — poszukuje posady. — **J. K.** leśniczy w **Zakliczynie nad Dunajem.** (2181-5-5)



(1619-23-)

C. k. patent. higieniczne preparaty dla racyonal. pielęgnowania ust i zębów
Dr. med. C. M. Fabera
przybocznego dentysty ś. p. cesarza Maksymiliana I., kawalera legii honorowej itd. w Wiedniu.

Specyficzne mydło do ust „Puritas“.
Od dawna słynny i jedyny, już 1862 r. na wystawie powszechnej w Londynie medalem odznaczony, ponieważ jest najdelikatniejszy i najskuteczniejszy preparat do pielęgnowania ust i zachowania zębów. Cena pudełka 1 złr.

Eucalyptus esencya do ust
odznaczona 1878 w Paryżu. Najracyonalniejszy, najsilniejszy (78% skutecznych części składowych) uznany higieniczny preparat do pielęgnowania ust, **zwalczenia**
niemiłej woni,
zachowania zębów, ochronny środek przeciw
nieżytom jamy ustnej
i zaduchowemu zarażeniu przez drogi powietrzne wogóle. (232-11-18)

Przez ces. rosyjski rząd wedle rozp. minister depart. lek. z 28 stycznia 1881 r. L. 681 zaprowadzona w ces. nadw. szpitalach i zakładach leczniczych. **Cena flakonu 1 złr. 20 ct.**

Poręczone Puritas szczoteczki do zębów
z prasowanego bukszpanu i chemicznie odtłuszczonych szczecin, po 50 cent.
Składy w **Krakowie** u Fenza, J. F. Fischera, M. Horowitza i L. Rosnera apt.; w **Nowym Sączu** u apt. W. Filipka i R. Jakubowskiego.
Gł. skład rozsyłkowy w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 8.

Szwajcarka,
która w ostatnim czasie uczyła we wyższym instytucie w Anglii, udziela lekcyi języków angielskiego, francuskiego i włoskiego. Wiadomość ul. Starowiślna Nr. 16, u stróża (2230-2-2)

Właśnie wyszedł z druku tom I.
„Biblioteki Rodzinnej“
zbioru obejmującego 24 tomy **najlep. i najnowszych** powieści wszelkich narodów, przy osobliwszem **uwzględnieniu** ludów **słowiańskich.**

Każdy pojedynczy tom w eleganckiej oprawie, obejmujący 8—10 arkuszy druku, **kosztuje 50 ct. = 85 fenig. = 45 kop.**

Za sobą przemawia już sam fakt, iż pojedynczy tom „Biblioteki“, kosztujący 50 cnt., obejmuje tyle powieściowego materyału, za ile przedtem żądano 2—3 złr., a my nadto za podaną cenę dajemy tom już oprawiony, jakkolwiek [illegible] sama oprawa.

Nastręcza się więc w ten sposób sposobność nabycia jednolitej biblioteki za cenę niższą od **przeciętnej należytości uiszczanych w wypożyczalniach książek,** nie będą to już **brudem obłożone** zaraźliwe tomy z wypożyczalni książek, zawierające często niesmaczną przestarzałą powieść, bo za tąsamą cenę „Biblioteka Rodzinna“ obejmująca nowe powieści słynnych autorów **o żywo zajmującej rzetelnej osnowie.** W ciągu roku utworzy się z tych tomów jednolita biblioteka ku wieczystej przyjemności **całej rodziny** i podrastającego pokolenia, ku przyjemnemu skróceniu długich zimowych wieczorów.

Co 15 dni wychodzić będzie z druku jeden tom „Biblioteki Rodzinnej“, której powieści obejmują tylko 1—3 tomów, tak, iż **nie będzie potrzeba czekać z przykrością** na zwykły „Ciąg dalszy“.

Nasz zbiór rozpoczniemy słynną angielską powieścią **H. Rider Haggarda „Testament pana Meesana“.** [illegible]

Przygotowują się do druku dalej **Seona—Selska boure z Kroackiego** „Bergerata“ **Córki jenerała francuskiego.**

Prosimy o wsparcie naszego usiłowania dostarczania za skromną cenę rzeczy doskonałych. — Każda księgarnia przyjmuje zamówienia na „Bibliotekę Rodzinną“ również jak

Księgarnia nakładowa FRANCISZKA BONDY
(2217-2-) **w Wiedniu, I., Annagasse 11.**

Szybko i dobrze

być informowanym o wszystkich na giełdzie sprzedawanych lub kupowanych papierach wartościowych jest główną rzeczą.

Jest znanym faktem, że znaczna część publiczności zostająca zdala od giełdy, dopiero wtedy decyduje się do **zakupna** papieru wartościowego, jeżeli tenże z dnia na dzień w kursie się podnosi. W przypuszczeniu, że kurs dalej będzie się podnosił, nabywają osoby zbyt często papiery wartościowe, które z jednego lub drugiego powodu z pewnością **straty** przynieść muszą. Jak bardzo znaczna część publiczności zwykła kupować papiery **bez względu na ich dobroć** tylko w razie nagłego często nieumotywowanego podniesienia kursu, tak znów stara się ich pozbyć skoro kursa rozpoczynają spadać.

Taka manipulacya często już **dotkliwie** się **zemściła.** Zanim publiczność zamierza nabyć papier, jest koniecznie rzeczą wskazaną, ażeby papier pod względem swej **wewnętrznej wartości** starannie zbadała; nietylko ciągle chwiejące się dywidendy same, lecz także **położenie i stosunki** dotyczącego towarzystwa są rozstrzygające dla **kupna i sprzedaży.** Jeżeli publiczność ma swoją własność pod tym względem, to chwiejne kursa nie działają na nią niepokojąco.

Wychodząc z tego zapatrywania rzeczy, podejmuję się **fachowego wyjaśnienia** najrozmaitszych papierów i oznaczam zarazem te, których nabycie **nie** jest **wskazane.**

Na zapytania dotyczące (2226-2-12)

interesów kasowych i spekulacyjnych,

którym poświęcam moją szczególną uwagę, odpowiadać będę dla pożytku wszystkich interesantów darmo.

Herm. Knöpflmacher, dom bankowy
istniejący od roku 1869
w Wiedniu, I. Wallnerstrasse Nr. 11.

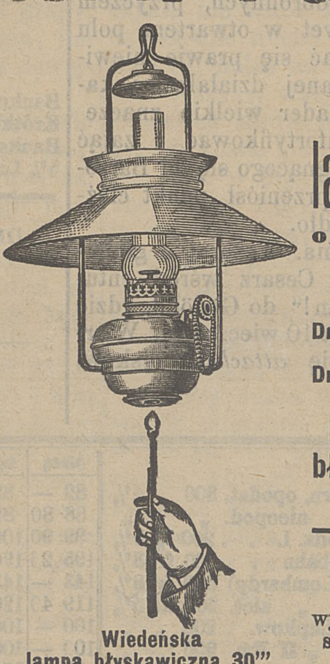
Największy Skład Lamp „Ditmara“
w Magazynach **K. OKONIA** w Krakowie (2183-2-17)
ulica Szewska Nr. 10, ulica Floryańska Nr. 15, ulica Grodzka Nr. 38.

Własne składy w kraju: w Wiedniu, Budapeszcie, Pradze, Lwowie, Gracu, Tryeście.

R. Ditmar w Wiedniu.
Największa Fabryka Lamp w Europie.
(Założona w roku 1840).

Własne składy zagranicą: w Berlinie, Monachium, Medyolanie, Rzymie, Lyonie, Warszawie, Bombaju.

NAFTOWE LAMPY DITMARA



Wiedeńska lampa błyskawiczna 30'''.

R. DITMARA
Wiedeńska lampa błyskawicz. 30'''
o sile świetlnej równającej się 105 świecom,
a stwierdzonej przez fotometryczne pomiary panów:
Dra L. Webera, k. Profesora uniwersytetu w Wrocławiu,
Dra R. Benedykta, Docenta technicznej akademii w Wiedniu.
R. Ditmara wiedeńska lampa błyskawiczna zapala się, gasi i reguluje z dołu.

R. DITMARA
Palniki brylantowo-meteorowe
o kulistym płomieniu,
w wielkości: 15''', 20''', 25''', 30''',
o sile świetlnej: 31 50 70 87 świec
w wielkości: 35''', 45''',
o sile świetlnej: 138 157 świec
są zastosowane do
stojących, wiszących i ściennych lamp, jak również do żyrandoli, latarń i t. p.

Słoneczne palniki 15''' i 18'''
wypróbowanego od dawna systemu, dla stojących, wiszących i ściennych lamp.

Wszelkie
szklanne przybory
do lamp naftowych posiadam w najobfitszym wyborze.



Lampa na stół z palnikiem brylantowo-meteorowym.

Zwraca się szczególną uwagę. Miło mi podać do wiadomości, że wynalezione przezemnie w ubiegłym roku meteorowe palniki (o kulistym płomieniu), które pozyskały tak niesłychane uznanie zarówno w kraju jak zagranicą, zdołałem obecnie udoskonalić jeszcze bardziej i zwiększyć ich siłę świetlną, a obchodzenie się z niemi ułatwić, gdyż tesame palniki (15''', 20''', 30''') **zapalają się przez podniesienie bez zdejmowania cylindra. (Patrz rysunek).** (2085-3-18)

Illustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie.



Znak fabryczny.

Lampy Ditmara błyskawiczne, meteorowe, wiszące, stołowe i ścienne,
jakoteż wszelkie części składowe do lamp
POLECA HANDEL LAMP I NAFTY (2162-3 18)
W. Skórczewskiego
w Krakowie przy ulicy Szewskiej pod L. 3. Filia przy ulicy Floryańskiej pod L. 39.

Czernego oryentalne mleko z róż
(CZERNY'S ORIENTALISCHE ROSENMILCH)
nadaje tak delikatną lśniąco białą
młodocianą świeżą cerę
jaki żaden inny środek osiągnąć nie może; doskonałe na plamy wątrobiane, piegi, pryszcze, stłuszczenia, brzydką czerwoność twarzy, opalenie od słońca i wszelkie nieczystości cery; usuwa wszelką żółtą i bruuatną płeć i nadaje się zarówno dobrze na wszystkie części ciała 1 złr. Balsaminen-Seife do tego **30** cnt.

CZERNEGO „TANNINGENE“
bez przymieszki ołowiu jest najlepszem poręczonym nieszkodliwym zaraz skutkującym
środkiem barwiącym włosy
na głowie i brodzie tudzież brwiach, które w najpostszy sposób tylko po jednorazowem używaniu dostają tąsamą piękną świecącą, **blond, brunatną** lub **czarną barwę naturalną,** jaką miały przed zesiwieniem, nie schodzącą ani przez mycie mydłem, ani w kąpieli parowej. — Cena 2 złr. 50 cnt.

Prawnie ochronne! Wyrabia wyłącznie i prawdziwe na sprzedaż
Antoni J. Czerny w Wiedniu, I., Wallfischgasse 5,
Rozsyłka natychmiast za zaliczką pocztową.

Skład w Krakowie ma W. Redyk apt.; we **Lwowie** Zygm. Rucker, apt. „pod srebr. orłem“; w **Przemyślu** Wład. Nahlik apt.; w **Czerniowcach** c. k. apteka obwodowa Altha; w **Opawie** Klementyna Pohl, skład pachnideł, Oberring Nr. 8; i w wielu innych znanych aptekach i składach pachnideł. (1755-?-10)

Tylko **prawdziwe,** jeżeli ma podpis **Anton J. Czerny.**
Obszerne **prospekta** wszelkich moich szczególności posyłam na żądanie darmo i opłatnie.
Uprasza się o **zachowanie tego ogłoszenia,** gdyż rzadko się ukazuje.

Czcionkami Drukarni „Czasu“. — Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. — Rządca Drukarni Józef Łakociński.